Ner 48. Kraków, Czwartek 27 Lutego 1890. Rocznik XLIII.

„Czas“ wychodzi codziennie wieczór, wyjąwszy niedziele i dni świąteczne.
Oddzielne Nra *Czasu*, o ile zapas starczy, w Krakowie po 10 c., z przesyłką pocztową 12 c.
We Lwowie po 10 c. do nabycia w Biurze dzienników, ul. Karola Ludwika l. 9.

Prenumerata wynosi:

	na cały rok	na kwartał	na 1 miesiąc
Pocztą w państwie austryackiem	24 złr.	6 złr.	2 złr. 50 ct.
" " niemieckiem	28 złr.	7 złr.	3 złr.
" do Włoch, Francyi, Anglii, Belgii, Szwajcaryi, Turcyi i innych państw, należących do związku pocztowego	32 złr.	8 złr.	3 złr.

Prenumeratę przyjmuje się tylko od 1-go do ostatniego dnia w miesiącu. **Listy** z pieniądzmi i *przekazy* pieniężne na prenumeratę i ogłoszenia uprasza się nadsyłać *franco* do Administracyi *Czasu* w Krakowie. *Listy reklamacyjne nieopieczętowane* nie podlegają opłacie pocztowej. *Listów niefrankowanych* nie przyjmuje się. **Rękopismów** nadsyłanych nie zwraca się.

CZAS

Prenumeratę przyjmują:
Administracya „CZASU“ w **Krakowie** i urzędy pocztowe. **Miejscową prenumeratę** księgarnia S. A. Krzyżanowskiego, handel Smidowicza w Sukiennicach, biuro dzienników i ogłoszeń Ignacego Herza przy placu Maryackim l. 9, handel Bajera przy ulicy Grodzkiej, główna trafika róg Rynku i ulicy św. Jana. — **Ogłoszenia** (inseraty) przyjmuje się za opłatą od miejsca wiersza drobnym drukiem (petit.) za pierwszy raz 10 cent., za każdy następny po 5 cent. **Nadesłane** (na 3 stronie) od miejsca wiersza drukiem drobnym po 30 cent. za każdy raz. — **Ogłoszenia i prenumeratę** przyjmują: **we Lwowie** Biuro dzienników ulica Karola Ludwika l. 9; **w Paryżu** wyłącznie p. Adam, Rue des Saints-Pères 81, (prenumeratę p. W. Raczkowski, Courbevoi pod Paryżem, Rue du Chemin de fer 44); **w Wiedniu** pp. Haasenstein & Vogler (także w Hamburgu, Frankfurcie n. M., Berlinie, Lipsku, Bazylei i Wrocławiu), A. Oppelik, R. Mosse (także w Berlinie, Hamburgu, Monachium i Norymberdze), H. Schalek, M. Dukes, J. Danneberg (tylko prenumeratę pp. H. Goldschmidt & C.), **w Frankfurcie n. M.** G. L. Daube & C. **W Warszawie** przyjmują ogłoszenia pp. Reichman i Frendler, biuro ogłoszeń przy ul. Senatorskiej.

Ogłoszenie przedpłaty.

Z przesyłką pocztową w państwie Austryackiem na Marzec . . . złr. 2·50
Od 1 Marca do 31 Czerwca 1890 „ 8·—
Z przesyłką pocztową w państwie Niemieckiem na Marzec . . . marek 6
Od 1 Marca do 31 Czerwca 1890 „ 20

Prenumerata liczy się tylko od pierwszego do ostatniego dnia w miesiącu.

Od Administracyi „Czasu“.

PP. Prenumeratorowie *Czasu* mogą nabywać w Administracyi: **Podręcznik prawniczy,** książka dla ludu, zawierająca przykłady próśb, podań, skarg, rewersów, kwitów i t. p., przez Dra A. Cinciałę, z opłatną przesyłką 2 złr. 70 centów, następnie kompletne, ozdobnie oprawne w angielskie płótno ze złotemi wyciskami dzieła **Juliusza Słowackiego** w 6 tomach i „Ramoty“ **Augusta Wilkońskiego,** najznakomitszego humorysty polskiego, w 6 tomach, razem za 5 złr.; jak również **Lituanię Grottgera,** 6 fototypij, za 3 złr. 25 cent.

Przegląd polityczny.

Kraków 26 lutego.

Donoszą nam z Wiednia, iż pogłoski, jakoby Plener miał zostać ministrem spraw wewnętrznych, są najzupełniej bezpodstawne. Hr. Taaffe, dopóki należy do rządu, nie odda teki spraw wewnętrznych nikomu, a tem mniej przywódcy wieloletniej opozycyi. Wogóle w obecnej chwili niema mowy o żadnych zmianach w gabinecie, a wszelkie kombinacye w tej mierze są wyłącznie płodem fantazyi i świadczą o zupełnej nieznajomości stosunków. Dopiero sankcyonowanie ugody czesko-niemieckiej przez sejm czeski, a głównie zbliżająca się akcya wyborów do parlamentu i jej rezultaty, okażą, czy, o ile i w jakim kierunku, pewne zmiany będą potrzebnemi lub możliwemi. Dla sytuacyi parlamentarnej sprawa indemnizacyi galicyjskiej będzie kamieniem probierczym.

Wiener Ztg ogłasza urzędownie, iż Najj. Pan postanowieniem z d. 21 b. m. nadał prezydentowi najwyższej Izby obrachunkowej Karolowi hr. Hohenwarthowi wielki krzyż orderu Leopolda.

Jak donoszą z Pesztu, odbyła się onegdaj w południe w królewskim zamku budzińskim pod przewodnictwem Cesarza kilkogodzinna konferencya, w której brali udział: jeneralny inspektor artyleryi Arcyks. Wilhelm, minister wojny Bauer, jen. inspektor piechoty König, szef sztabu jeneralnego Beck, jeneralny inspektor inżynieryi Salis Soglio i jen. inspektor kawaleryi Gemmingen Guttenberg. Na konferencyach omawiano sprawę zaprowadzenia prochu bezdymnego, oraz wywołaną przez to zmianę dotychczasowego urządzenia broni palnej.

Dyskusya budżetowa w Izbie deputowanych sejmu węgierskiego przybrała znowu charakter burzliwy, przypominający zeszłoroczne gwałtowne rozprawy nad ustawą wojskową. Opozycya dąży widocznie do tego, aby powagę Tiszy w opinii publicznej zohydzić i w ten sposób zmusić go do dobrowolnej dymisyi. Wczoraj dep. Abranyi (z umiarkowanej opozycyi) krytykował namiętnie postępowanie Tiszy i powiedział między innemi, iż Tiszy chodzi o jego własną skórę. Prezydent wezwał mowcę do porządku i dodał, iż posłowie powinni w parlamencie unikać używania słów takich, których się nie używa w żadnem przyzwoitem towarzystwie. Wywołało to niesłychaną wrzawę na lewicy, która wśród nieustannych krzyków i hałasów domagała się, aby prezydent cofnął powyższe słowa. Prezydent Pechy tego nie uczynił i wśród najwyższego rozgorączkowania zamknął posiedzenie.

W Berlinie utrwala się przekonanie, że centrum będzie panem sytuacyi parlamentarnej, jaka teraz nastanie, jakimkolwiek bowiem będzie rezultat wyborów ściślejszych, nie może on już pod tym względem przynieść żadnej stanowczej zmiany.

Dzienniki francuskie wyrażają swe zadowolenie z wypadku wyborów w Alzacyi i uważają go za ponowny protest Alzatczyków przeciw aneksyi, chociaż liczba deputowanych, zgadzających się z obecnym stanem rzeczy wzrosła właściwie z trzech na czterech.

Z wyrażenia *Nordd. Allg. Ztg,* że „tylko te dwa wielkie stronnictwa, które w sprawach ekonomicznych i socyalnych stoją niewzruszenie na gruncie prawdziwej polityki ekonomicznej niemieckiej i dobrej reformy socyalnej wyszły niezachwiane z wyborów“ wnosi *National Ztg* z wielkiem bólem serca, że rząd oprzeć się zamierza na większości, złożonej z konserwatystów i centrum i stara się przypomnieniem mu licznych opozycyj, jakie mu centrum stawiało, odwieść go od tego zamiaru.

Wywiezienie księcia Orleańskiego do Clairvaux zdaje się dowodzić, że rząd zachwiany w swych zamiarach ułaskawienia go opozycyą radykałów, odroczył co najmniej chwilę wykonania swego zamiaru.

W sprawie reformy instytucyj dobroczynnych we Włoszech, której senat dotąd nie rozstrzygnął, nadchodzi do niego coraz więcej protestacyj z kraju. Najświeższemi są protestacye z Neapolu i z Medyolanu. Opierają się one, jak wszystkie inne dotychczas nadesłane, na najoczywistszej prawdzie, że uchwała Izby deputowanych narusza prawa własności i stowarzyszeń, niszczy wolę założycieli i sprzeciwia się religijnemu uczuciu znacznej większości włoskiego ludu.

Znaczna liczba protestacyj z różnych stron nadesłanych dowodzi, że większa część Włochów nie chce brać na siebie winy w zamierzonej krzywdzie, jaka ma być wymierzona wierze i cierpiącej ludzkości i że nie chce zachowywać apatycznej obojętności wobec grabieży dziedzictwa ubogich.

W górskich okolicach Bośni i Hercegowiny nad granicą Czarnogóry uwijają się ajenci czarnogórscy, namawiający lud do wychodztwa do Serbii, wmawiając w niego, że dla Bośniaków zachowuje rząd serbski najżyzniejsze doliny, ażeby ich tam osadzić.

Jeśli rząd rosyjski mniemał, że nagłem zażądaniem zaległych rat kosztów okupacyjnych nabawi Bułgaryę wielkich kłopotów, to się pomylił w swej rachubie, bo pokazuje się teraz, iż wbrew przeciwnym raportom ajentów rosyjskich, raty te były dotąd jak najregularniej składane w zofijskim banku narodowym.

Za zbyt optymistyczne natomiast poczytać znów należy zapatrywanie się kół rządowych bułgarskich, że tak, jak dziś, rząd obecny uznaje układy zawarte przez dawniejsze rządy, tak wszystkie późniejsze rządy uznać będą musiały układy zawierane przez rząd obecny, tem bardziej, że rząd rosyjski ostatnią ratę kosztów okupacyjnych bierze nietylko z rąk obecnego rządu, ale nawet z ostatniej pożyczki bułgarskiej, którą przez to faktycznie za legalnie zaciągniętą uznaje, a tem samem uznaje też prawne umocowanie rządu do zaciągania dalszych pożyczek.

KORESPONDENCYA „CZASU“.

Petersburg 21 lutego.

(*Ew.*) Jak się tego można było spodziewać po polskiej i inflantskiej — weszła na porządek dzienny i kwestya finlandzka — w formie projektu zniesienia odrębnego zarządu pocztowego, celnego i monetarnego w Wielkiem księstwie. Wskutek tego też prasa napada otwarcie na samorząd Finlandyi, a dość powiedzieć, że przedstawia ona dzisiejszą autonomię Finlandyi, jako rezultat podstępu i fałszowania dokumentów ze strony Finlandczyków, oraz niebaczności i nieznajomości języka fińskiego ze strony rosyjskich mężów stanu i cesarzy.

Początek kampanii prasowej i że tak powiem jej podstawę operacyjną stanowi wydane świeżo a uwieńczone nagrodą Akademii nauk dzieło K. Ordina *Podbój Finlandyi,* gdzie autor przedstawia dzieje spółzawodnictwa Szwecyi i Rosyi o władanie tym krajem, potem losy jego pod rządami Szwecyi, naszkicowane po macoszemu, wojny Szwecyi z Rosyą w 1742 r. i 1808 r., po którym nastąpiło przyłączenie Finlandyi do Rosyi i urządzenie konstytucyjne kraju tego. W liczbie załączonych dokumentow są niektóre ciekawe, a zwłaszcza odnoszące się do czasów cesarzowej Elżbiety i Katarzyny II, usiłujących rozbudzić w Finlandczykach myśl o państwowej samoistności — w celu oderwania się od Szwecyi. W manifeście Elżbiety do Finlandczyków podczas wojny Rosyi ze Szwecyą w 1742—1743 r. powiedziano:

„Zgodnie z naszą szczerą życzliwością i dalecy od chęci lub zamiarów przyswajania sobie choćby piędzi cudzej ziemi, chętnie zezwalamy i na wszelki sposób popierać będziemy zabiegi, aby wspomniane księstwo Finlandzkie dopięło swego celu, jeśli pragnie wyzwolić się zpod władzy szwedzkiej.... Jeśli ono zapragnie jako wolne i od nikogo nie zawisłe państwo istnieć pod własnym, wybranym przez samych Finlandczyków rządem, korzystając ze wszelkich odpowiednich ku temu praw, ulg i przywilejów, które s mi oni dla własnej korzyści i utrzymania niezawisłości uznają za potrzebne i pożyteczne, to my im dla obrony takowych instytucyj w każdym wypadku i w każdej potrzebie pomagać będziemy wojskami naszemi, posyłając im takowe w czasie i sile odpowiedniej potrzebom.“

Katarzyna II nieco oględniej, ale popierała separatystyczne dążenia Finlandczyków, skoro delegatowi konfederatów finlandzkich w wojnie 1788 r. zapewniła, że konfederaci „mogą żywić nadzieję otrzymania pomocy zgodnie z pożytkiem naszego Cesarstwa.“

Za cesarza Aleksandra I w epoce wojny 1808 r. ze Szwecyą — z Petersburga wydaną została do Finlandczyków proklamacya, mająca poprzedzić wejście wojsk rosyjskich do Finlandyi, z obietnicą że mieszkańcom kraju tego zostaną zachowane ich „prawa, przywileje, swobody, które z dawien posiadali i posiadają,“ a jednocześnie wzywano „W. ks. Finlandzkie,“ aby jak najrychlej wysłało do Abo posłów z każdej prowincyi podług przyjętego prawem porządku dla zwykłych sejmów. Jakoż przy otwarciu sejmu w Borgo 1809 r. cesarz podpisał patent, potwierdzający i poręczający prawa i przywileje kraju, tudzież całą jego konstytucyę, co też uczynili i następcy Aleksandra I, aż do obecnie panującego cesarza Aleksandra III włącznie.

Zdawałoby się, że taki naturalny przebieg sprawy jest dostateczną podstawą historyczną i prawną dla obecnego prawnopaństwowego i konstytucyjnego stosunku Finlandyi do cesarstwa rosyjskiego. Ale inaczej zapatruje się na to sam autor wspomnianego dzieła, i za nim krzykliwa w prasie reprezentantka kierunku anti autonomicznego dla Finlandyi, gazeta petersburgska *Nowoje Wremia.* Podług nich niczem są wszystkie owe akta, nadania i patenta cesarskie, bo zapewnienia Elżbiety i Katarzyny były czynione w widokach tylko korzyści Rosyi przez osłabienie Szwecyi, a patenta aleksandrowskie wyłudzono podstępem! Na dowód ostatniego twierdzenia oba pisma szkicują charakter i działalność Finlandczyka Sprengportena, który z oficera w służbie szwedzkiej, zdradziwszy Gustawa III i wstąpiwszy do służby rosyjskiej przedzierzgnął się tu w dyplomatę i męża stanu, wywierającego wszechwładny wpływ na Aleksandra I w sprawach finlandzkich. Odmalowany on tu jest jako człowiek lekkomyślny, płytki i hulaka, niemający żadnych przekonań i żadnych pojęć wytrawnych. Jak przy tylu wadach kardynalnych potrafił być patryotą swego kraju i wywierać w interesie onego wpływ na cesarza Aleksandra i jego otoczenie, t. j. na ludzi poważnych i wykształconych, tego nie wyjaśniają ani Ordin, ani *Nowoje Wremia.* Na dowód fałszowania aktów urzędowych przez Sprengportena cytuje p. Ordin między innemi akt przysięgi wiernopoddańczej Rosyi, gdzie powiedziano, że mieszkańcy Finlandyi obowiązani byli przysięgać cesarzowi, którego tytuł w oryginale rosyjskim brzmiał: „służyć Jego Cesarskiej Mości, Wielkiemu Hosudarowi Cesarzowi Aleksandrowi Pawłowiczowi“, a w przekładzie szwedzkim i fińskim dodano wyraz „księciu“. Dalej w patencie cesarskim, gdzie cesarz ślubuje uszanować wiarę, ustawy krajowe i konstytucye poddanych Finlandyi, w przekładzie szwedzkim i fińskim po wyrazie „wiarę“ dodano „kraju“, wskutek czego wiara prawosławna straciła jakoby z czasem prawo obywatelstwa w Finlandyi; zamiast „konstytucye“ w liczbie mnogiej, t. j. w znaczeniu postanowień, użyto „konstytucyę“ w liczbie pojedynczej, a konstytucyi przecież, zdaniem tych dzisiejszych komentatorów, nigdy w Finlandyi nie było; zamiast „poddanych“ użyto wyrazu swawolnego i wolnomyślnego „mieszkańców“ i t. p.

Owóż na podstawie tego rodzaju niemożliwych i bez praktycznego znaczenia albo zupełnie błahych i nic nieznaczących zmian lub użycia wyrazów, jeśli nie tych samych to identycznych a często koniecznych w duchu języka, na który się tłómaczy — dowodzi się teraz *urbi et orbi,* że Finlandczycy zdołali przeprowadzić dzisiejszą autonomię swoją i obronić ją przed monarchami i rządami rosyjskiemi. Doprawdy, czytając tego rodzaju insynuacye, w których niewiadomo co podziwiać, czy cynizm insynuatorów, czy niezręczność, z jaką w tak okropny sposób przedstawia się całą inteligentną Rosyę, czy wreszcie dziwne pojęcia o naiwności Europy i własnych czytelników — niechce się wierzyć własnym oczom, niechce się przypuścić, aby coś podobnego pisało się na seryo w XIX wieku. A jednak tak jest istotnie. W Polsce zniesienie odrębności zasłaniano ruchami powstańczemi, w Kurlandyi pangermanizmem, a w Finlandyi oszustwem. Tu już dalsze rozumowanie wydaje się logicznem: samorząd zdobyty podstępem, a więc nieprawny istnieć nie może.

I owóż wchodzi się na tory praktyczne zastosowania rewelacyj historycznych p. Ordina. Zaledwo minęło dni kilka od gazeciarskich sprawozdań tych rewelacyj, a zaraz wylazło właściwe szydło z worka w postaci artykułów dowodzących konieczności zniesienia w Finlandyi odrębnego zarządu pocztowego, granic celnych, własnej monety, własnego banku itd. Powstaje dyskusya z poważnymi lub przyzwoitszymi organami, dyskusya w wysokim stopniu komiczna, w której występują okrutne widma intryg przeciw całości i bezpieczeństwu państwa rosyjskiego, a jednocześnie najzawilsze kwestye administracyjne i finansowe rozcina się podług recepty jednego z bohaterów Alkadara: szach na prawo, szach na lewo, szach nad głową.

Rada państwa.

Na wczorajszem posiedzeniu Izby poselskiej przyjęto w drugiem czytaniu z niektóremi tylko zmianami ustawę, wprowadzającą zniżenie opłat prawnych od przenoszenia tytułu własności nieruchomej mniejszej wartości. Do tych zmian należy uchwalone na wniosek Pattaia podwyższenie opodatkowania totalizatora z 3 na 5% oraz uchwalona poprawka dep. hr. Pinińskiego, aby przy losowaniach urządzanych przez towarzystwa sztuki zastosowaną była nie III skala należytości, lecz niższa, t. j. skala II.

Następnie w drugiem i trzeciem czytaniu przyjęto przedłożoną przez ref. dep. Kathreina ustawę, upoważniającą rząd do zakupna dóbr w Galicyi za kapitał, który będzie wypłacony za zniesienie prawa propinacyi w dobrach Galicyi, należących do skarbu państwa.

Na wniosek dep. Plenera uchwalono, aby posiedzenia komisyi dla podatku spożywczego były przystępne dla wszystkich członków Izby.

Następne posiedzenie odbędzie się jutro.

Podkomitet komisyi budżetowej, mający zbadać przedłożenie rządowe w sprawie indemnizacyi galicyjskiej, ukończył swe obrady. Po wyjaśnieniach złożonych przez reprezentanta rządu, oświadczyli się dwaj członkowie podkomitetu, a mianowicie posłowie Madeyski i Zeithammer za przedłożeniem, a trzeci członek poseł Beer przeciw przedłożeniu. Podkomitet zaleci przeto komisyi budżetowej przyjęcie przedłożenia. Sprawozdawcą podkomitetu w komisyi budżetowej będzie deput. Zeithammer.

Sprawy miejskie.

Posiedzenie Rady miejskiej dnia 25 lutego.

Przewodniczy prezydent miasta Dr Szlachtowski.

Sekretarz odczytuje pismo krakowskiego stowarzyszenia ochrony zwierząt w sprawie uchylenia rozporządzenia, według którego psy mają chodzić w kagańcach. Pismo powyższe przekazano właściwej sekcyi.

Następuje dalszy ciąg dyskusyi budżetowej.

Rada przyjęła dalsze rubryki wydatków według wniosków komisyi skarbowej (ref. r. m. Birnbaum), z wyjątkiem, iż zasiłek dla Tow. oświaty ludowej w Krakowie podwyższono ze 100 złr. na 300 złr. Wniosek w tej mierze postawił r. m. prof. Jordan, a poparł takowy imieniem sekcyi szkolnej r. m. prof. Zoll. Obaj mówcy wykazali wielce pożyteczną i skuteczną działalność tego Towarzystwa na polu oświaty ludowej, przyczem zaznaczono, iż Sejm krajowy z uznaniem ocenił tę działalność i podniósł subwencyę dla Towarzystwa z 300 na 1000 złr.

Następnie przyjęto rubryki: dobroczynność w sumie 25 395 złr., czynsze za wynajęte domy 500 złr., spłata długów gminnych i odsetek od kapitałów biernych 121,524 złr., podatki i opłaty skarbowe 7,600 złr., utrzymanie straży policyjnej 15,375 złr, spis ludności 1,965 złr., wydatki na kwaterunek wojska 30,000 złr., wydatki przygodne 2 830 złr., wydatki nieprzewidziane 8 444 złr.

Przy uchwaleniu powyższych pozycyj przyjęto następujące wnioski: *a)* wniosek r. m. Domańskiego: „Wzywa się Magistrat i sekcyę ekonomiczną, aby zastanowiły się nad zakupnem realności XX. wikaryuszów przy kościele N. P. Maryi, pomiędzy placem Maryackim a Małym Rynkiem położonej, i w porozumieniu ze sekcyą skarbową pełnej Radzie stosowne wnioski przedłożyły“ — *b)* wniosek r. m. Szwarca: „Wzywa się c. k. Policyę, aby poleciła swej straży wojskowej iżby ta więcej przestrzegała porządku w ulicach.“

Trybunę sprawozdawcy zajmuje r. m. Geisler. Tyt. XLIII, wydatki nadzwyczajne, przyjęto w sumie 27,126 złr. Przy tym tytule sprawozdawca zaznacza, że sekcya skarbowa, stosując się do przewidywanych dochodów, musiała się ograniczyć tylko do uwzględnienia najpilniejszych potrzeb i z tego też powodu skreśliła wiele pozycyj, proponowanych przez sekcyę ekonomiczną; gdy bowiem sekcya ekonomiczna żądała na wydatki nadzwy-

---

Orient-Expressem nad Bosfor.

(6) (Ciąg dalszy).

III.

W Wiedniu gdy wyjeżdżaliśmy 21 października była zimna słota; sądziliśmy, że w Bałkanach zastaniemy leżące śniegi. Więc opatrzyliśmy się przezornie podług tego mniemania, a tutaj zielono, świeżo, lato raczej niż jesień.

Bałkany nie wydają się nam tak straszne jak z opisu wojny wyglądały; chyba dzikość ich i pustynia skalista robią je niegościnnemi i strasznemi w zimie, szczególnie dla wojska.

Przebywamy jednę z najciekawszych dróg bałkańskich, miejsca historyczne, zarazem bardzo malownicze, sunąc się powoli wzdłuż brzegu krętej Morawy Serbskiej. Wężykowaty bieg tej rzeki, ściśniętej z obu stron górami, przyczyną jest, że pociągi kolei żelaznej nie mogą być tak długie, jakby liczba kandydatów podróży tego wymagała. Pociąg nie dość jest giętki, aby dłuższy szereg wagonów mógł wykręcać się po krzywiznach wąwozu Stalackiego. Od tej strony jest jakby furtka, zamykająca niegdyś Serbię ze strony Turcyi. Ale podczas wojny 1876 r. Serbów i w tem miejscu pobiły wojska sułtana i tylko surowa groźba cesarza Aleksandra II powstrzymała dalszy pochód zwycięzców na Belgrad. — Dalej, dojeżdżając do Aleksinacu, dawniej (do 1878 r.) serbskiej granicy, rozszerza się dolina, ale dzika zawsze, pusta, kamienista, przypominająca mi okolicę hiszpańskiego Escorialu.

O wpół do 4ej stajemy przy stacyi Nisz. Dalej pociąg przerzyna wąską, romantyczną, wysokiemi skałami zamkniętą dolinę. Znowu rozszerza się dolina, mijamy Pirot, ostatnie serbskie miasto w kierunku ku Bułgaryi.

Okolica to dobrze nam wszystkim znana z obrazów p. Piotrowskiego, tak plastycznie i żywo przedstawiających epizody z ostatniej wojny serbsko bułgarskiej, która tu koniec swój znalazła.

Przed wieczorem przebywamy bez wielkich zresztą formalności granicę bułgarską w Caribrodzie i jedziemy dalej: Krążąc wciąż i po kilka razy rzekę Niszawę przecinając, wpadamy w ciasny, stromy wąwóz Dragomański, którego szerokość nieraz tylko na rzekę i na szyny kolejowe wystarcza. Dalej znów rozszerza się dolina, widać pagórki ze śladami strzeleckich okopów, a patrząc zdaje mi się, że ukazuje się tu jeszcze jak miraż, widmo wypadków jesiennych 1885 r., i wciąż w miarę jak jedziemy krajobrazy przypominają mi żywo seryę wojennych obrazów naszego artysty. Pod wrażeniem tych wspomnień przebywam resztę terytoryum serbsko-bułgarskiej kampanii; kraj bezdrzewny, stepowy, pagórkowaty, mało uprawny; ale to wszystko gaśnie, już w wieczornym zmierzchu i noc zupełna była, gdy przyjechaliśmy przed dworzec kolejowy w Zofii.

Układamy się do snu; jeografia, polityka, filozofia nic już nas nie obchodzą; budzimy się dopiero w Turcyi. Turcya? Gdzie właściwie jest Turcya? to pytanie, które nasuwa się samo, ale zostaje bez odpowiedzi. Ba! co to jest Turek, to nawet pytanie? Wychodzę, zaznaczam to wyraźnie, z punktu widzenia podróżnika, a nie polityka; nieśmiertelnej kwestyi wschodniej nie myślę zgłębiać, ani felietonowem piórem rozgraniczać państwa na bałkańskim półwyspie. Ale turysta, dla którego i historyczne i etnograficzne względy dodają uroku w patrzeniu na to, co się oczom przedstawia, szuka wzrokiem w nowy kraj wjeżdżając, tego punktu gdzie z podniecona ciekawością wykrzyknąć może: Hiszpania! Italia! Niemcy!.. Ale wogóle gdzie taki punkt oznaczyć? w tem sęk. Wiemy z doświadczenia, że herbowy słup graniczny, to rzecz strasznie przenośna, która do inwentarza nieruchomości żadną miarą zaintabulowaćby się nie dała; kształt świątyni w bliskości celnej komory (dajmy na to minaret pograniczny) także czczą być może dekoracyą, i zwykle albo przeszłość w ruinie, albo zamiary na przyszłość, a nie stan obecny krajowej wiary przedstawia. Barwa i godła munduru z popierającym je karabinem, dzielą losy wyż-wspomnianego herbowego słupa, więc one o rzeczywistej nazwie kraju decydować nie mogą. Temu lat kilkadziesiąt, a choćby kilka wybierając się w podróż do Turcyi, głęboko bym w nią zajechał dotarłszy do Adryanopola; dziś to miasto jest na samem pograniczu; Rumelia zaś podlega pewnym wątpliwościom, a Bośnia i Hercegowina czem są? Wspomnieć tylko o tem, to tak jakby w ul dmuchnął. Czy Węgry były Turcyą, gdy przez półtora wieku miały w Budzie rządzącego baszę? czy sam Konstantynopol powinienby się Turcyą nazywać? Bo zkądże ta nazwa? od plemienia tureckiego, które kraj grecko-słowiański najechało i opanowało. Gdzie jest dziś to plemię? podobno, że już nie istnieje wcale, że wyznanie wiary Mahometa zastąpiło zupełnie rasę, bo dziś Turkiem nazywa się każdy ten, co wziął na się znak Islamu, choćby zwyczaje zachował swoje dawne narodowe. Turkami zaś nie są choćby najliczniejsi poddani sułtana, którzy są „giaurami“, t. j. niewiernymi i cizwą się w czambuł trzodą, po turecku *rajah.*

Turcyą więc nazywamy ten obszar kraju, nad którem panują mahometanie choćby nie tureckiej rasy, nad ludami, którzy Turkami nie są! Daleko już właściwsze jest nazwanie Austryi, która składa się z większej jeszcze liczby narodowości, aniżeli państwo Osmanlisów: Oesterreich, Cesarstwo Wschodnie. Prorocza ta nazwa nikomu wstręt nej nie narzuca narodowości, i nikt wypierać się nie potrzebuje nazwy Austryaka.

Może niema jednej w Turcyi okolicy przez mahometanów wyłącznie zamieszkałej — ani jednego mahometanina, któryby nie miał przodków nie Turków często po mieczu, a zawsze po kądzieli — tj., że potomkami są renegatów lub chłopców chrześciańskich za młodu poturczonych i branek wszelkiej narodowości.

Moskiewka, Kozaczkali, Polkali, czylito
Niemka, Włoszka, Węgierka, zkądkolwiek sowito
Ten towar opłacaią; byle w dobrey minie,
Młodość, uroda, rozum dank dały dziewczynie.
Nie patrzą tu na posag, lub kolligacye,
Lub domu rodowitość;...

Tak pisze autor relacyi poselstwa Stanisława Chomentowskiego do Achmeta IV. Widzimy ztąd, jaka jest czystość tureckiej rasy!

Dziś, po wiekowych usiłowaniach i wojnach, o których my Polacy najlepiej wiemy, panowanie sułtana w Europie ogranicza się do bardzo niewielkiego obszaru, będącego bądź co bądź, prawnie mówiąc, *res nullius;* dlatego wyciągają się doń zewsząd ręce wcale niepowołane. Turcy zaś mogliby dobrego zrobić figla wszystkim czychającym na sukcesyę *de l'homme malade,* tj. ochrzcić się *in extremis,* wyzdrowieć i własną ręką zatknąć na kopule św. Zofii krzyż łaciński. Ale do tak prostego rozwiązania „kwestyi wschodniej“ nie dopuści słodkie przyzwyczajenie mahometan do haremu, który ich gubi. Tutaj, jak zawsze i wszędzie, *cherchez la femme,* i to jeszcze w liczbie mnogiej.

Mijamy Adryanopol, nie mając niestety czasu zwiedzić tak miłego dla Polaka Zakładu unickiej bułgarskiej misyi, powierzonej przez Piusa IX go OO Zmartwychwstańcom, a uszanowanej w roku 1878 przez Rosyan.

Czy szedł dawniej gościniec z Wiednia ku Konstantynopolowi tą samą drogą, którą dziś kolej żelazną przeprowadzono? nie wiem — mówię o gościńcu handlowym, nie o wojennym szlaku. O ile zbadać mogłem, nietylko dawniej, ale do najbliższych czasów droga wypadała na Tryest, zkąd dopływało się morzem do Stambułu. Inna droga morska była na Warnę, ale od czasu zaprowadzenia linii kolejowej na Adryanopol podróżni z Zachodu przestali już okrążać przez Ruszczuk i Warnę. Z Polski gościniec dla handlu i poselstw szedł po wschodniej stronie bałkańskiego półwyspu, zaczynając od Kamieńca Podolskiego na Chocim i Jassy. Z Jass ciągnęli jedni na Fokszany, Bukareszt, Ruszczuk do Adryanopola; inni wybierali kierunek bliższy morskiego brzegu i szli z Jass na Galacz, przez Wał Rzymski, przez Dobrudżę, następnie, zostawiając Warnę po lewej ręce, a wciąż idąc ku południowi, także do Adryanopola trafiali.

Adryanopol, jako druga stolica państwa, bywał często rezydencyą sułtanów, w której poselstwa polskie nieraz dłużej się zabawiały, a Hieronim Radziejowski, wielki poseł, umarł tam w 1667 r., mówiono, że na kamień, ale pono z niestrawności po objadaniu się owocami! Nazwę Adryanopola przekręcali Polacy na Jędrnopole — ciekawy przykład t. zw. etymologii ludowej.

K. P.

(Ciąg dalszy nastąpi).

czajne sumy 97,000 złr., sekcya skarbowa mogła udzielić kredytu tylko w wysokości 27,126 złr. Wyjaśnia również, że znaczniejszy wydatek na budowę mostu na Zwierzyńcu nie został zamieszczony w budżecie z tego powodu, iż wydatek ten pokryty zostanie z funduszu zakładowego.

R. m. Szpakowski stawia następnie wniosek, aby uchwalono: położenie chodnika przy ul. Karmelickiej kosztem 500 złr.; zaś r. m. Dr Horowitz wnosi, aby wstawiono kwotę 2.500 złr. na wybudowanie chodnika przy ul. Miodowej. R. m. Dr Domański zwraca uwagę wnioskodawców, iż jest znacznie więcej jeszcze nagłych potrzeb, które jednak wobec braku funduszów muszą pozostać nieuwzględnione do czasu, gdy wybrana do obmyślenia środków dla poprawienia finansów miasta komisya, swych wniosków radzie miasta nie przedstawi; wobec czego zatem i sprawę budowy rzeczonych chodników należałoby odroczyć. R. m. Kwiatkowski uważa za niewłaściwe pokrywanie tak znacznego, bo przeszło 26.000 złr. wynoszącego wydatku na budowę mostu na Zwierzyńcu z funduszu zakładowego, który i tak już nie ma znaczniejszych sum do dyspozycyi, lecz, że raczej należałoby zaciągnąć pożyczkę z jakiego funduszu, któryby się następnie w ratach spłaciło. Wiceprezydent Friedlein uznaje również potrzebę położenia wymienionych chodników — wobec braku jednak funduszów uważa całą dyskusyę za bezowocną, gdyż i ulica Dietlowska, przy której w bieżącym roku tyle domów stanęło, także chodnika nie mogła otrzymać — jak i wiele innych jedynie z tego samego powodu, trudno więc uchwalać rzeczy — jeżeli z góry wiemy, że nie ma dostatecznych funduszów. Po przemówieniu sprawozdawcy, który oświadczył, że budowa rzeczonych chodników jakkolwiek przez sekcyę ekonomiczną proponowana — nie mogła być przez sekcyę skarbową z braku funduszów przyjętą — jeżeli jednak kwota na wydatki nieprzewidziane przeznaczona, dodatkowemi kredytami nie zostanie wyczerpaną, będą mogły być rzeczone budowy z funduszów tego tytułu wykonane. Co do stanu funduszu zakładowego, to fundusz ten zostanie w tym roku zasilony przypadającemi ratami za nabyte od gminy grunta przez pp. Attesländera i Kleina. Prezydent Dr Szlachtowski zwraca również uwagę, aby wydatków zbytnio nie podnosić, gdyż i tak już ledwie dało się budżet w równowadze utrzymać. Po wyjaśnieniu udzielonem jeszcze przez naczelnika wydziału rachuby Goetzego, rada przyjęła Tyt. XLIII w sumie proponowanej przez sekcyę skarbową złr. 27.126, — wnioski zaś r. m. Dr Horowitza i Szpakowskiego odrzucono. Ogólna suma preliminowanych rozchodów na rok 1890 wynosi zatem złr. 734.496.

(*Dokończenie nastąpi*).

Sprawy szkolne.

(Z krajowej Rady szkolnej).

Kraj. Rada szkolna odbyła posiedzenie 10 b. m., na którem uchwalono w myśl § 2 ustawy z dnia 1-go grudnia 1889 Nr 71 dz. ust. kraj. ustanowić osobnych nauczycieli religii ze stałą płacą, tudzież zezwolić w myśl § 5 tej ustawy na ustanowienie nauczycieli religii za remuneracyą w wielu szkołach ludowych.

Przeniesiono nauczycielkę szkoły ludowej żeńskiej w Kołomyi, Wiktoryę Gieradową, ze względów służbowych do Brzeżan, a nauczyciela szkoły ludowej w Tylmanowej, Marcina Gumieniaka, na inną posadę.

Pozwolono nauczycielowi szkoły ludowej w Hawryłowie (pow. Nadwórna), Michałowi Baranowi, pełnić na razie przez jeden rok, funkcye przełożonego obszaru dworskiego, a nauczycielowi szkoły ludowej w Długoszynie (pow. Chrzanów), Wojciechowi Slusarzowi, trudnić się na razie przez jeden rok pisarstwem gminnem.

Zatwierdzno uchwałę rady gminnej w Plenikowcach (pow. Przemyślany), według której język polski ma być językiem wykładowym w tamtejszej szkole ludowej.

Przekształcono etatową szkołę w Łobzowie (pow. Kraków), na 2-klasową.

Wyłączono gminę Grodzisko ze związku szkoły ludowej w Trzebieńczycach (pow. Wadowice), i zorganizowano w Grodzisku osobną szkołę ludową.

Zorganizowano szkoły ludowe: w Przybyłowie (pow. Tłumacz), w Wulce (pow. Brzeżany), w Leśnicy (pow. Nowy Targ), w Rajsku (pow. Biała).

Przyznano Drowi Teofilowi Gerstmanowi, dyrektorowi szkoły realnej we Lwowie, czwarty dodatek pięcioletni.

Przeniesiono suplenta Stanisława Lewickiego, z gimnazyum w Kołomyi do gimnazyum w Przemyślu, a Arkadyusza Małeckiego z IV-go gimnazyum we Lwowie, do gimnazyum w Kołomyi.

Zamianowano Władysława Bojarskiego, suplentem gimnazyum św. Anny w Krakowie.

Rozmaitości polityczne.

Z Australii.

W koloniach angielskich w Australii i na Oceanie spokojnym zaczyna objawiać się ruch, który w Anglii żywy obudził niepokój. Mianowicie widocznem jest dążenie do utworzenia federacyi połączonej jednym wspólnym autonomicznym rządem. W początku b. m. odbywały się narady naczelników pojedynczych kolonij, zwołane do Melbourne w Australii. Z zadziwiającą jednomyślnością i pośpiechem uchwalono zaraz na wstępie rezolucyę, „że nadszedł czas, aby australskie kolonie zjednoczyły się pod jednym wspólnym rządem.“ Następnie postanowiono dążyć pewemi środkami do utworzenia **konwentu australskiego**, któryby umocowany był do wypracowania szczegółowego programu federacyi, obejmującej przedewszystkiem kraje Australii i sąsiednich wysp. Dla wysp odleglejszych obmyślonoby następnie warunki przystąpienia do związku. Obrady zakończono przyjęciem adresu do królowej Wiktoryi, który ma na celu usunąć wszelką wątpliwość co do lojalności stosunków nowej federacyi z koroną angielską. Naczelnik kraju Victoria ma zwołać konwent z początkiem roku przyszłego.

Nie brak trudności przeszkadzających przeprowadzeniu zamiaru z takim zapałem przyjętego; należy do nich rozmaitość systemów cłowych w poszczególnych krajach przyszłej federacyi; następnie pytanie, jaki ma być obrany system federacyi, czy państwo związkowe (Bundesstaat), jakiem jest n. p. tak zwana „Dominion of Canada“ z silnym rządem centralnym, czy też bardziej luźny związek państw, jak Stany Zjednoczone. Także nie zgodzono się jeszcze na wybór głównej siedziby rządu, w czem współzawodnictwo między miastami Sydney i Melbourne ważną może odegrać rolę. Niektórzy przypuszczają, że i forma rządu będzie czemś pośredniem między dwoma na uwagę wziętemi wzorami i na siedzibę rządu wybiorą Stany inne całkiem miasto, mianowicie Albury na granicy krajów Victoria i New-South-Wales leżącą stacyę kolei. Bądź co bądź głównie chodzi teraz o pozyskanie opinii publicznej dla całego zamiaru federacyjnego.

KRONIKA.

— **Śpiący ułan**, który niegdyś w Berlinie wielkie wywierał wrażenie, umarł obecnie, jak donosi *Nordd Allg. Ztg.* Równie szczególną jak jego sześciotygodniowy sen w koszarach poczdamskich była śmierć jego w 36 roku życia. Śpiącym ułanem był fabrykant rękawiczek Herman Theuerkauf, bezżenny, który od zagadkowego peryodu snu przez lat 15 żadnej nie ulegał chorobie. W końcu zeszłego tygodnia zachorował Theuerkauf na zapalenie błony piersiowej, które w niedzielę rano śmierć sprowadziło. Ponieważ ciało zmarłego nie przybierało bladości trupiej, wahali się doktorowie wydać świadectwo zgonu. W poniedziałek przed południem przecięli żyły pulsowe zmarłego, z których krew popłynęła. Gdy jednak w poniedziałek wieczorem ukazały się na ciele plamy, przystąpiono do pogrzebu.

— **Nowy Robinson.** W Nowym Jorku wylądował, według *Frankf. Ztg*, przed kilku tygodniami na angielskim okręcie hiszpański majtek nazwiskiem Rodriguez, który jako rozbitek zapomniany 8 lat przepędził na małej, nie zamieszkanej i nigdy prawie przez żeglarzy nie odwiedzanej wyspie w pobliżu Santa Cruz. Z początku opowiadania jego budziły powątpiewanie, czynione jednak badania dowiodły, że Rodriguez należał rzeczywiście do osady, zaginionej przed 8 laty na tych wodach barki, a obecnie rozmaici literaci hiszpańscy czynią oferty „zmartwychwstałemu“ — był on tymczasem w ojczyźnie swej uznany za cywilnie zmarłego, a wdowa jego zawarła powtórnie śluby — napisania romansu jego życia według tegoż podań. Rodriguez, który zresztą oświadczył, że nigdy nie czytał żadnej Robinsonady według jakiegokolwiek opracowania, a to z prostej przyczyny, że czytać nie umie, popełnił istny plagiat na swym poprzedniku. Niebrak nawet jaskini, w której mieszkał na swej wyspie jako ptasznik i rybak. Gdy go znaleziono był chory i bez pomocy majtków angielskich, którzy go znaleźli szukającego wody do picia, byłby prawdopodobnie umarł z głodu.

— **Zaprowadzenie srebrnych monet w Chinach.** Sprawozdawca londyński dziennika manchesterskiego *Guardian*, dowiaduje się z pewnego źródła, że wicekról chiński Li Hung Chang zamierza zaprowadzić w Chinach srebrne monety. Dotąd przechodzi srebro w Chinach z ręki do ręki według wagi. Podróżny przywozi z sobą bryłę srebra i gdy chce część jej za pieniądze wydać, odcina się młotem lub dłutem część bryły i zostaje zamienioną u wekslarza za pieniądze miedziane. Dawniejszy wicekról kantonu Chang czynił już próby bicia w Chinach srebrnych dolarów i zdawkowej monety, i zbudowano w tym celu wyborną mennicę. Lecz o walucie nie miał pojęcia i monety jego przyjmowane były tylko w dwóch prowincyach. Li chce, aby srebrne monety w całem państwie miały prawną wartość. Miał on pierwszego ministra i ojca cesarza, księcia Chun dla swego planu pozyskać. Li chce także, aby prawo wydawania not, które teraz każdy bank posiada, zastrzeżone było rządowi centralnemu.

Z miasta i kraju.

— **Konferencye rekolekcyjne** X. St. Załęskiego T. J. dla panów i młodzieży uniwersyteckiej odbędą się w kościele św. Barbary o godzinie 7 wieczorem dnia 9, 10, 11, 12, 13, 14 marca. Bilety wstępu (bezpłatne) w księgarni Krzyżanowskiego i w handlu p. Zajączkowskiego plac Maryacki L. 8. Oprócz tego rozesłano 1700 biletów imiennie.

— **Podczas postu** odbywać się będą odczyty urządzone przez Towarzystwo wzajemnej pomocy uczniów uniwersytetu Jagiellońskiego. Współudział w odczytach tych przyrzekli dotąd prelegenci pp. Bałucki, Sewer (Maciejowski), Gawalewicz, Konopnicka, X. Chotkowski, Chmielowski, Bylicki. Biletów abonamentowych Towarzystwo w roku bieżącym nie sprzedaje, również nie wysyła zaproszeń osobistych. Ceny biletów będą na wszystkie odczyty umiarkowane i jednakowe, a mianowicie: krzesło 1-rzędne 1 złr., 2-rzędne 50 c., wstęp i galerya 30 c. Dla zakładów naukowych i wychowawczych są przy większym odbiorze ceny biletów zniżone do połowy.

— **Loterya fantowa** czytelni polskiej młodzieży katolickiej zapowiada się świetnie. Fantów jest dotąd przeszło 500, zachwycających oko rozmaitością i udatnością. Nowe fanty jeszcze nadchodzą z wielu stron. Dopiszą niezawodnie fanty, dopiszą i Panie, które rozsprzedać się je podjęły w gustownie urządzonej sali hotelu Saskiego. Spodziewać się należy, że dopisze także poważna cyfra gości kupujących. Loterya odbędzie się w niedzielę 2 marca o godzinie 4.

— **Otrzymujemy następującą odezwę:**

Celem religijno-moralnego i umysłowego podniesienia sług naszych postanowiło krakowskie Towarzystwo oświaty ludowej na mocy koncesyi, udzielonej przez krajową Radę szkolną, otworzyć w dniu 9 marca r. b. szkołę dla sług płci żeńskiej w zabudowaniu szkoły miejskiej na Smoleńsku w Krakowie pod dyrekcyą p. Juliana Maciołowskiego. Pp. nauczycielki szkół miejskich przyrzekły bezinteresownie podjąć obowiązki udzielania nauki w tej szkole.

Nauka jest bezpłatną i odbywać się będzie od pierwszego września do ostatniego czerwca w każdą niedzielę od godziny 3 do 5 po południu.

Szkoła złożona z 3 oddziałów, przyjmować będzie osoby, które żadnej nauki nie pobierały, jak również i takie, które posiadadają pewną wprawę w czytaniu, pisaniu i rachowaniu.

We wszystkich oddziałach udzielane będą następujące przedmioty: **I religia**, **II język polski**, obejmujący obok wprawy w czytaniu i pisaniu wskazówki w rzeczach domowego porządku, przyrządzanie pokarmów, pielęgnowanie zdrowia, doglądanie chorych i dzieci, oszczędności, oraz moralne nauki z zakresu życia i obowiązków sługi, **III rachunki**, **IV śpiew**.

Wypożyczalnia książek, urządzona przy szkole dostarczać ma sługom zdrowego pokarmu umysłowego.

Wpisy do szkoły sług odbędą się w kancelaryi szkoły miejskiej na Smoleńsku (II piętro) **w dniu 2 marca r. b. (niedziela)** od godziny 3 do 5 po południu.

Nauka rozpocznie się **w dniu 9 marca r. b.** (**w następną niedzielę**) o godzinie 3 po południu.

Podpisany Wydział donosząc o urządzeniu szkoły dla sług, odzywa się z gorącą prośbą do Szanownych Chlebodawców, a przedewszystkiem zacnych Pań naszych, gotowych zawsze popierać każde szlachetne i pożyteczne usiłowanie, aby raczyły zachęcać swe sługi do korzystania ze szkoły i ułatwić im, o ile to z ich obowiązkami da się pogodzić, regularne uczęszczanie na naukę.

Z Wydziału krak. Tow. oświaty ludowej.
Kraków dnia 24 lutego 1890 r.

Przewodniczący: Sekretarz:
X. Dr Józef Pelczar. *Dr Wilhelm Dadlez.*

— **Z sfery rybackiej.** Wskutek licznych zapytań donosi nam Towarzystwo rybackie w Krakowie, że dzieło: „Ryby dorzeczy Wisły, Styru, Dniestru i Prutu“ — chromolitografowany atlas ryb krajowych w czterech dużych tablicach, wraz z tekstem, opisującym umiejętnie nasze ryby, jest do nabycia po cenie bardzo niskiej w Krakowie w księgarni Friedleina. Atlas ten sporządzony pod okiem i za staraniem profesora Dra Maksymiliana Nowickiego, przedstawiający nasze ryby w obrazach kolorowanych, według natury malowanych, wydany został nakładem Wydziału krajowego i był już na Wystawie krakowskiej 1887 roku wyszczególniony nagrodą, a jest dotąd przedmiotem zazdrości kół specyalno naukowych, ponieważ ten atlas oraz mapa, jaką jest „Przegląd rozsiedlenia ryb w wodach Galicyi według dorzeczy i krain rybnych“ — były pierwszą tego rodzaju publikacyą w świecie rybackim. Do atlasu dodany jest tekst opisujący umiejętnie nasze ryby, napisany tak że przez profesora Dra M. Nowickiego.

— **Doroczne walne zgromadzenie** członków Towarzystwa wzajemnej pomocy oficyalistów prywatnych połączonych powiatów krakowskiego i chrzanowskiego odbyło się dnia 23 lutego rb. w Krakowie, na którem po załatwieniu spraw bieżących, dokonanym został wybór przez głosowanie kartkami na następne trzechlecie tj. 1890, 1891 i 1892 r. Wydziału powiatowego oraz delegata do Rady nadzorczej i tegoż zastępcy. Do Wydziału wybrani zostali większością głosów na przewodniczącego p. Miński Ludwik, na zastępcę przewodniczącego p. Słomski Aleksander na wydziałowych: pp. Borzęcki Adam, Bromowicz Władysław, Miśko Franciszek, Sierhiejewicz Feliks i Ziemiański Józef. Na delegata do Rady nadzorczej p. Swolkien Rudolf, a na zastępcę delegata p. Kazimierz Niesiołowski. Biuro Wydziału powiatowego mieści się przy placu św. Ducha pod Nr. 2 w Krakowie, gdzie interesowani każdodziennie z wyjątkiem niedziel i świąt uroczystych zgłaszać się mogą.

— **Smierć z utonięcia.** W studni, należącej do szpitala krajowego i znajdującej się w Krowodrzy, znaleziono zwłoki nieznajomej kobiety, lat około 50 liczyć mogącej, która jak się zdaje będąc w stanie opiłym, usiadła na cembrzynie i następnie po zaśnięciu wpadła do tej studni. P. Dobiesław Szameit, sędzia śledczy, odbył dnia wczorajszego w towarzystwie lekarzy sądowych oględziny zwłok utopionej i zarządził dalsze w tej sprawie dochodzenie.

Bartłomiej Ulmaniec, 55 lat liczący, z Pcimia, nabierając dnia wczorajszego wodę do konewek z Wisły pod Dajworem i stojąc na krze lodowej, wpadł nagle w głębię i do tej chwili nie wydobyto go jeszcze z Wisły.

— **Z Wadowic** donoszą do *Gazety Lwowskiej*: Bawi tu od dni kilku Dr Kazimierz **Ożóg**, wyższy urzędnik dyrekcyi kolei państwowych, wysłany z ramienia tejże dyrekcyi, celem zbadania dokładnego, o ile w tę sprawę wmięszani są urzędnicy i służba kolei państwowych i na jakiej wmieszani podstawie. Sprawozdanie p. Dra Ożoga służyć będzie dyrekcyi jako materyał do dalszych kroków.

— **W Choczni przy Wadowicach** dnia 16 b. m. odbyło się uroczyste otwarcie Czytelni ludowej przy Kółku rolniczem, założonej z ramienia Towarzystwa Oświaty ludowej w Krakowie, w obecności X. prałata Józefa Komorka, kierownika szkoły p. Franciszka Wiśniowskiego i 250 włościan, kobiet i młodzieży. Pierwszy przemawiał do zgromadzonych X. Komorek, zachęcając do czytania pożytecznych książek — następnie dwóch chłopców szkolnych przedstawiło, jaki jest cel czytania. W końcu przemawiał kierownik szkoły p. Wiśniowski, który wyjaśnił, ile starań ponosi Tow. Oświaty ludowej około podniesienia ludu i wezwał obecnych, aby przez powstanie z miejsc wyrazili podziękowanie dla wszystkich, którzy czynny udział biorą w Tow. Oświaty ludowej i X. prałatowi za udział w otwarciu Czytelni. Czytelnia będzie umieszczoną u p. Antoniego Sikory, gospodarza, który na ten cel przeznaczył połowę swego mieszkania, oznajmiając, iż nagrodą dla niego będzie, jeżeli wszyscy korzystać z Czytelni zechcą.

— **Muszyna** 16 lutego. W ostatki odbył się tu, w nowo wybudowanej sali Pisza, wieczorek tańcujący, urządzony przez członków kasyna na korzyść ubogich dzieci szkolnych. Bawiono się swobodnie, wesoło, a przytem z elegancyą prawdziwie dobrego tonu aż do godziny wpół do szóstej zrana. Dla towarzystwa, przybyłego z Orłowa grano czardasza, a przy kolacyi między innemi toastami wniesiono także zdrowie „sąsiadów Węgrów.“ Aranżerem tańców był p. Warnicki, poczmistrz z Krynicy, który, jak zwykle wywiązał się z swego zadania znakomicie. Czysty dochód wynosi około 40 złr., za którą to sumkę zakupi się dla dzieci ubrania. Zabawy karnawałowej takiej, jak ta, (wyjąwszy czas budowy) nie pamięta jeszcze Muszyna. Salę ofiarował p. Pisz bezpłatnie, za co mu się serdecznie dziękuje.

Wiadomości policyjne. Dnia 22 b. m. w godzinach popołudniowych skradziono w budynku starostwa w Wadowicach paltot zimowy, długi po kostki, z dwoma rzędami guzików; paltot zimowy, krótki granatowy; płaszcz uniformowy urzędnika administracyjnego i kapelusz popielaty. Dyrekcya policyi rozwinęła już dochodzenie za sprawcą kradzieży, który jak się zdaje będzie należeć do klasy złodziei przedpokojowych.

We Lwowie ujęto Jana Józefa Zielińskiego, oszusta i złodzieja, który d. 12 lutego r. b. spotkawszy w jednej z tutejszych kamienic przy ulicy Grodzkiej Szczepana Ciesielskiego, włościanina z Luboczy, doręczył mu pakiet mający zawierać 300 złr. do księdza w Rzeszowie — i podczas wkładania owego pakietu Ciesielskiemu do kieszeni ukradł mu z pugilaresa 20 złr. Pakiet zaś ów zawierał tylko bibułę.

Nekrologia.

Ludwik Mienicki, kapłan-wygnaniec z dyecezyi wileńskiej, umarł w d. 22 b. m. w Przeworsku. Jedenaście lat spędził na Syberyi, a resztki dni swoich poświęcił usłudze bliźnich w zakładzie Siostr Miłosierdzia w Przeworsku, gdzie z wszelką gorliwością spełniał obowiązki domowego kapelana. Dla swoich cnót był powszechnie ceniony, to też pogrzeb odbył się wspaniale przy nader licznym napływie tak duchownych jak świeckich osób.

Repertuar teatru krakowskiego.

We czwartek 27go: *Romans paryski*, sztuka w 5 aktach, Okt. Feuilleta.

W sobotę 1go marca: Na dochód Romana i Adeli Żelazowskich, po raz pierwszy: *Arria i Messalina*, tragedya w 5 aktach, Adolfa Willbrandta.

W niedzielę 2go: Po raz drugi: *Arria i Messalina*, tragedya w 5 aktach, Adolfa Willbrandta.

— Dnia 25go lutego pogoda; term. +0·7 spadł wieczorem na —6·0 C. Barometr opada; o godzinie 7ej rano d. 26go stan jego był 748·1 mm., term. —9·2 C. — Wiatr półn.-wschodni.

— We czwartek dnia 27go lutego: śś. Anastazyi i Fortunata.

Ruch umysłowy i artystyczny.

Na Wystawę Zjedn. Tow. Przyj. Sztuk Pięknych nadeszły: Kossaka Juliusza, „Zaklika“ akwarella; Pochwalskiego, „Portret mężczyzny“; Boznańskiej „Portret niewiasty“.

Żeleńskiego „Waryacye na kwartet smyczkowy“, jak donosi prof. gry na skrzypcach p. Piatychorowicz, odegrane zostały na pierwszym z trzech urządzonych w Kijowie wieczorów kwartetowych, mianowicie w dniu 7 lutego. Śliczny ten, znany i ceniony też w Krakowie utwór, doznał tak pełnego zapału przyjęcia, że na ogólne żądanie musiał być tego samego wieczora powtórzonym. Nie dość na tem. Podczas drugiego wieczoru kameralnego, który odbył się d. 14 b. m. i odmienny zupełnie miał program, zebrana publiczność wysłała do muzyków deputacyę z usilną prośbą, aby nad program dodali jeszcze poznane na pierwszym koncercie Waryacye Żeleńskiego, co też uczyniono. Skutkiem tego przyjęcia pierwszej próby, postanowiono utwory Żeleńskiego stale postawić na repertuarze koncertów kijowskich.

Nowellę Wincentego hr. Łosia w tłomaczeniu niemieckiem zamieszcza obecnie *Nr. Fr. Presse* p. t. „Die Heirath des Rittmeisters.

Dwa nowe śpiewniki polskie pomnożyły ostatniemi czasy zapas zbiorów pieśni patryotycznych i narodowych naszych: *Echa minionych lat* p. J. Horoszkiewicza wydane r. 1889 we Lwowie i *Harfiarz* p. Stefana Surzyńskiego wyd. r. 1890 w Tarnowie. Spiewników mieliśmy dosyć, ale starsze stały się rzadkością bibliograficzną — nowsze zaś albo były przeznaczone do specyalnych celów szkolnych, albo przedstawiały zwykle mięszaninę bez wyboru zrobioną i nadto nie grzeszyły umiejętnem i sumiennem opracowaniem. A tymczasem coraz bardziej zacierają się w pamięci nowych pokoleń melodye i słowa pieśni, które poruszały serca naszych przodków, wyciskały łzy uniesienia lub smutku w ludziach r. 1831, 1812, 1794; zacierały się tem łatwiej, że, w ogólności przyznać to trzeba, nie jesteśmy narodem zbyt muzykalnym. Posiadamy pojedyncze wybitne zdolności i siły — ogół obchodzi się bez muzyki, a kiedy w kościele lub na jakiem zebraniu (nawet studenckiem) śpiew zbiorowy zabrzmi — to najbezpieczniej uszy zatkać i uciekać jak najdalej. Polacy śpiewają pod tchnieniem wezbranych uczuć religijnych, patryotycznych lub pod wpływem alkoholu — w normalnym stanie, sama muzyka dla siebie jest im dość obojętną. A przecież wielkie jest znaczenie pedagogiczne, cywilizacyjne i narodowe pieśni śpiewanej i pielęgnować ją koniecznie należy.

O ileż teraz powyższej potrzebie odpowiadają dwa wymienione zbiory?

Wzięte razem uzupełniają się nawzajem.

Harfiarz p. Surzyńskiego objął szerszy okres: spotykamy w nim słynny polonez „Z wysokich parnasów,“ datujący z panowania Augusta III pieśni legionistów, pieśni z kościuszkowskich czasów, sławnego „Filona,“ wiele melodyj z Niemcewicza „Spiewów historycznych,“ muzykę do kilku ballad Mickiewicza, aż do śpiewów powstańczych z r. 1846, 1848 i 1863, oraz kilka utworów współcześnie z nami żyjących kompozytorów. Dlaczego do „zbioru pieśni patryotycznych i narodowych“ weszły niektóre najnowsze i wcale jeszcze prawa obywatelstwa nie posiadające utwory Noskowskiego, Mieczysława Surzyńskiego, S. S. (zapewne samego wydawcy)? — Dlaczego zaś nie wszedł żaden z tak popularnych utworów Żeleńskiego, jak „Wilia“ itd.? Na te pytania nie umiemy odpowiedzieć. Jest wogóle pewna dowolność w całym wyborze. — Pod tym względem *Echu* p. Horoszkiewicza przyznać musimy większą systematyczność. Stosownie do zapowiedzi tytułu znajdziemy tu wiersze, pieśni z muzyką, marsze wojska polskiego z końca XVIII i początku XIX wieku, w zestawieniu niemal wyczerpującem. Jest to jakby inwentarz tego wszystkiego, co u nas śpiewano w owej epoce tak po polsku, jak po rusku. Mimo tego nie wahamy się przyznać wyższości *Harfiarzowi* P. Horoszkiewicz podał rzecz całą w sposób zupełnie dyletancki. Już sam format jego *Echa* jest niewygodny, rozdział zaś na dwa zeszyty, z których jeden mieści muzykę a drugi słowa, czyni wydanie to bardzo niepraktycznem w użyciu. Nadto tekst niejednokrotnie jest niedokładny. Ale to wszystko jeszcze nic w porównaniu z muzyką, która pominąwszy małą liczbę wyjątków, przedstawia galimatias bałamuctwa szerzyć pomagający. Dość powiedzieć, że znany marsz Sobieskiego zatytułowano marszem Kościuszki, że jako polski śpiew narodowy podano niemieckie „Gaudeamus igitur,“ w dodatku przekręcone; że dziwacznie popsuto tak znane melodye, jak „Pije Kuba“ i „Jeszcze Polska nie zginęła,“ że mnóstwo jest wszędzie dowolnych dodatków i przegrywek często śmiesznych, i że wreszcie układ, akompaniamenta fortepianowe i harmonizacya najczęściej bywają tak niedołężne, że nie uszłyby początkującemu uczniowi najlichszej szkoły muzycznej. Nie mówię już o rażących błędach druku, zepsutych rytmach, opuszczonych całych taktach. — P. Surzyński, jako fachowy dyrygent chóru, opracował zbiór swój do śpiewu na 4 głosy męskie, a opracował sumiennie, umiejętnie i z uwzględnieniem praktycznych wymagań tak co do muzyki, jak formatu książki. Każdej pieśni pierwsza strofa wpisana w partycyę, dalsze następują poniżej. Wprawdzie i *Harfiarz* nie jest wolnym od pewnych zmian melodyj, od harmonij miejscami zbyt sztucznych, miejscami bardzo twardych, kwintami i oktawami najeżonych, od błędów druku poprawionych i niepoprawionych w erratach. Ale, przeciwnie jak w zbiorku tamtym, tu błędy są wyjątkami, całość tak co do tekstu jak muzyki dobra i wszelkiego zalecenia godna.

Dla tego wszystkiego mamy nadzieję, że *Harfiarz* p. Surzyńskiego odegra rolę śpiewników niemieckich, znajdujących się w ręku każdego prawowiernego syna Germannii, leżących na stole przed każdym uczestnikiem schadzki towarzyskiej w piwiarni, restauracyi, kasynie, łączących w muzykalny akord mężczyzn i kobiety, stanowiących tło i ozdobę każdego zebrania, każdej uroczystości. Gdybyśmy zasmakowali we wspólnym śpiewie — może mniejbyśmy politykowali na zebraniach, mniej dysputowali, mniej grali w karty; a niewątpliwie zyskiwałyby na tem i nasze uczucia patryotyczne i nasz charakter i... nasze kieszenie.

Numer 8 *Przeglądu Lekarskiego* zawiera: I. Sroczyński: Z kliniki okulistycznej prof. Rydla w Krakowie. Przyczynek do znajomości i leczenia mięsaków przyrogówkowych (Sarcoma praecorneale) oka. II. Jasiński: Skoliozy powstające wskutek niektórych cierpień układu nerwowego i mięśniowego (dok.). III. Pomorski: Z kliniki prywatnej chorób kobiecych A. Martina w Berlinie. Śródbłoniak jajnika (c. d.). IV. Harajewicz: Z oddziału położniczo ginekologicznego prof. Dra Madurowicza w szpitalu św. Łazarza w Krakowie. Sprawozdanie za r. 1888 (c. d.). V. Oceny i sprawozdania VI. Higiena, Epidemiologia, Policya lekarska. VII. Wiadomości bieżące.

Nowe książki nadesłane Redakcyi:

— Dr Stanislaus Ritter von **Starzyński**, Prof. an der Univers. Lemberg: das Reichsgericht und die Virilstimmen. Ein Staatsrechtliches Studium. Lemberg 1890. Commissionsverlag der Buchhandlung von Paul Starzyk.

— Dr Albert **Wiesinger**: Judas der Nihilist in der Leidensgeschichte und in der Zeitgeschichte. Fastenvorträge gehalten zu St. Peter in Wien. Wien u. Würzburg 1890. Verl. von Leo Woerl.

— **Dambor**: Das Heil auf individuellem, socialem u. politischem Gebiet. Plan zur Erlösung von den herschenden Uebeln, kleiner Auszug aus der „Buch des Lebens.“ Leipzig 1890.

— F. S.: Le centenaire de 1789 et la question de l'ordre social en France. Rome 1890.

— La fin d'une Monarchie, Quatre articles parus dans le journal „Adverul.“ Bucarest 1890.

— Comte Edouard **Soderini**: Le roi don Louis I de Portugal. Extrait de la „Revue Générale.“ Bruxelles, 1890.

Sprawy sądowe.

Matactwa emigracyjne.

Wadowice 24 lutego.

W dalszym ciągu swej mowy przechodzi obrońca prof. Dr Rosenblatt do szczegółowego rozbioru zbrodni oskarżonym, a w szczególności Löwenbergowi zarzuconych, omawiając najprzód zbrodnie wymuszenia i ograniczenia wolności osobistej, następnie zbrodnie nakłaniania do dezercyi i przekupstwa, a w końcu zbrodnie oszustwa.

Obrońca opierając się na zasadzie kodeksu karnego i powołując się na osnowę pytań przysięgłym zadanych, usiłuje wykazać, że znamion rzeczonych zbrodni, objętych pytaniami, niema w czynach, które oskarżenie podsądnym zarzuca. Obrońca wywodzi, że wychodźcy, którzy dostali się do ajencyi oświęcimskiej i tu karty okrętowe kupili, lepiej na tem wyszli aniżeli ci, którzy się dostali do rąk ajentów pokątnych.

Ograniczenia wolności nie było, gdyż żaden świadek nie stwierdził, jakoby go przemocą w piwnicy lub szopie zamykano. Jeżeli ich ukrywano, to czyniono to w interesie wychodźców i za ich zgodą w tym celu, aby ich żandarmi nie aresztowali i nie odsyłali do domu, w tem zaś nie było nic zdrożnego, gdyż wychodźtwo nie jest prawem zabronione.

Co do zbrodni nakłaniania do dezercyi, zauważa obrońca, że według aktów oskarżeni ani jednego dezertera ani nie wysłali, ani do dezercyi nie nakłonili.

Nadto między oskarżeniem a zbrodnią z § 220, a oskarżeniem a zbrodnią z § 222 zachodzi jurydyczna sprzeczność, gdyż jedna obok drugiej co do tych samych osób istnieć nie może.

Przechodząc do zarzutu przekupstwa, mniema obrońca, że Löwenberg żandarmów Hodowskyego i Hubenyego nawet nie znał, z wójtem Harmatą z Brzezinki, pod którego prezydencyą zapadła owa uchwałą Rady gminnej: „jak wychodźcy z aresztów gminnych uciekną, to ich nie będzie“ — nic nie miał do czynienia, wreszcie co do Iwanickiego nie żądali oskarżeni od niego nic bezprawnego. Nadto sądzi obrońca, że co do tego zarzutu mógłaby co najwyżej zachodzić istota przekroczenia z § 311 k. k., albowiem osoby te nie były powołane do rozstrzygania spraw publicznych, jak tego ust. w § 105 wymaga.

Przechodząc z kolei do zarzutu oszustwa, objaśnia obrońca pojęcie i warunki oszustwa w kodeksie karnym, i twierdzi, że gdyby nawet nie było jasnego dowodu, że ajencya oświęcimska miała prawo za sprzedawane przez siebie bilety okrętowe jedną cenę pobierać, t. j. cenę Paketu, to i tak nie dopuściłaby się była oszustwa, bo bilety okrętowe nie mają cen stałych, lecz są po prostu towarem, za który wolno, zwłaszcza sprzedając w Oświęcimiu bilety okrętowe hamburskie, żądać cen wyższych, aniżeli takowe kosztują w Hamburgu. Nie można żądać od kupca, mającego pewien towar na sprzedaż, — a takim była ajencya, aby pouczał tych, co się do niego o kupno zgłaszają, że mogą ten sam towar gdzieindziej t. j. w Hamburgu dostać taniej. Tego w świecie kupieckim nigdy nie będzie. Oskarżenie o oszustwo jest nadto w pewnej sprzeczności z oskarżeniem o wymuszenie, bo warunkiem oszustwa jest wolna wola działającego, nakłaniającego do działania przez podstęp. Jeżeli zaś oskarżenie twierdzi, że wychodźców do zakupna biletów zmuszano gwałtem, to nie może twierdzić równocześnie, że zmuszonych oszukiwano, bo gwałt a podstęp nawzajem się wykluczają.

Rozbierając następnie oskarżenie Löwenberga, że przybierał charakter starosty, sądzi obrońca, że zarzut ten nie jest udowodniony. Prócz Wagowej, której zeznania nie zrobiły korzystnego wrażenia, żaden zresztą świadek nie potwierdził faktu tego. Być może, że w żarcie przezywano Löwenberga starostą, tak jak Landaua nazywano proboszczem, a Landerera wikarym, ale w tem nie można dopatrzyć się przybierania charakteru starosty. W pojęciu przybierania charakteru starosty leży coś więcej, leży warunek, że przedsięwziął jakąś czynność urzędową, jakąś funkcyę starosty, jednem słowem, że robił cośkolwiek z tego, co robi zwyczajnie starosta.

Że munduru starosty nie było, o tem dziś już obrońca nie wątpi. Oskarżenie zresztą twierdzi, że ajencya skaptowała sobie prawdziwego starostę, na cóż tedy był fałszywy?

Przechodząc w końcu do konduktorów, zauważa obrońca, że z luźnego faktu, iż w księgach ajencyi znaleziono zapiski, że niektórym konduktorom (i to nie wszystkim, którzy są oskarżeni) miano dawać „trinkgeldy,“ wysnuło oskarżenie cztery ciężkie zbrodnie przeciw konduktorom, t. j. zbrodnią oszustwa, wymuszenia, wysyłania dezerterów

za granicę i nakłaniania żołnierzy do dezercyi. Od pierwszej z tych zbrodni odstąpił prokurator na rozprawie; zostały jednak jeszcze trzy.

Zresztą między konduktorami są i tacy, o których w księgach ajencyi niema wzmianki, o których nikt z oskarżonych, ani Schöner, ani Barber nie twierdzili, by im byli kiedy co dali, o których wreszcie i świadek żaden nic zgoła nie zeznał, a przecież są oskarżeni.

Obrońca kończy swą mowę następującymi słowy: „Nie spełniłbym należycie zadania mego i obowiązku wobec prawa i społeczeństwa, gdybym nie powiedział na zakończenie słów kilka o akcie oskarżenia w ogólności.

„Któryś z drugorzędnych dzienników niemieckich wychwalając akt oskarżenia w sprawie obecnej, powiedział o nim, że się czyta, jak romans amerykański. W tym komplemencie mieści się krytyka aktu oskarżenia, romansem on jest istotnie, bo jest nieprawdziwy. Romansem on jest, bo na tle drobnej prawdy osnuto fantastycznie obraz bajek. Do bajek takich zaliczyć należy, jak okazała rozprawa, opowiadanie o budziku, baśń o cesarzu amerykańskim, opowiadanie o asenterunku amerykańskim, bajkami dalej i prusko-babskiemi plotkami okazały się opowiadania o fryzyerze amerykańskim, który miał fryzurę wychodźców cywilizować, o gulaszach papryką zaprawianych, o zamykaniu w podziemnych piwnicach, o przebieraniu się za starostę; wreszcie do bajek niestety należy baśń o owym milionie w ajencyi znalezionym, o którym nie wspomina wprawdzie akt oskarżenia, której to bajki kolebka jednak stać musiała w bliskiem sąsiedztwie prokuratoryi Wadowickiej.

„Romansem wreszcie jest akt oskarżenia i dlatego, bo z takim aktem oskarżenia nie wystąpiłby prokurator przed trybunałem, złożonym z sędziów zawodowych, przed który sprawa ta należała.

„Otóż pokażcie panowie, że się uwieść ani odwieść od spokojnego, trzeźwego osądzenia sprawy nie dacie, że mimo chaosu pytań nikogo za nic niewinnie i bez dowodu nie zasądzicie.

„Głośnem i wyraźnem zaprzeczeniem pytań wypowiedzcie panowie to, co dziś jest życzeniem ogólnem, aby na przyszłość w interesie państwa, społeczeństwa i prawa z takim aktem oskarżenia, z takim aparatem oskarżonych, świadków i aktów przed sądem przysięgłych nie występowano. Werdykt wasz przeczący niechaj będzie dosadną krytyką takiego procederu, aby nie trzymać tylu ludzi przez $1\frac{1}{2}$ roku w areszcie śledczym, nie niszczyć tylu rodzin i egzystencyi oskarżonych, do których oskarżenia żadnej nie było podstawy (konduktorów), niechaj będzie głośnym protestem, aby podobny proces, jakiego dotąd w Austryi nie było, ku chwale i sławie naszej, w interesie władz naszych i sądownictwa naszego u nas się więcej nie powtórzył i pozostał tem, czem go przezwał prokurator tj. unikatem!“

Wadowice 25 lutego.

W dniu dzisiejszym mówił czwarty z rzędu obrońca Artura Landaua, Dr Iwański.

Po wstępie zaznaczającym, że proces obecny nie może być łączony z kwestyami ekonomiczno-społecznemi, bo mieszanina ludzi siedzących na ławie oskarżonych nie jest zdolną do wywołania rewolucyj lub reform socyalnych, nie jest zdolną wpływać na uszczuplenie potęgi siły zbrojnej monarchii, krytykował mowca akt oskarżenia, mówiąc, że tak pomieszane zostały kwestye, niewchodzące w ramy procesu, iż dziś przez szkła powiększające szukać trzeba tych, co dopuścili się zbrodni.

Następnie obrońca przechodzi do obrony Landaua, podnosząc, że do spółki on się nie wcisnął, ale przyjęto go do niej wskutek polecenia wyższego z Hamburga, dlatego jedynie, aby kart okrętowych na linie holenderskie nadal na własną rękę nie sprzedawał.

Landau nie mógł popełnić żadnej z zarzuconych mu oskarżeniem zbrodni, bo on imiennie tylko, w ścisłem tego słowa znaczeniu, należał do spółki ajencyjnej, w kancelaryi nie bywał, kart nie sprzedawał.

Akt oskarżenia i rozprawa nie dostarczyły dowodów przeciw Landauowi. Akt oskarżenia zarzucił mu, że werbował wychodźców po kraju. Tego zarzutu nie potwierdził ani jeden świadek. Obrońca uprasza przysięgłych, by jednomyślnie odpowiedzieli: nie, na zadane sobie co do Landaua pytania.

Dr Iwański bronił jeszcze Zoppotha, Ehrlicha, Krasuskiego, Winzera i Rudawskiego.

Po obronie Dra Iwańskiego, sam jeszcze Rudawski bronił się krótko i polecał łaskawości przysięgłych.

Oskarżony Krasuski również bronił się jeszcze. Zaczął od rozbioru pytań, przedłożonych przysięgłym co do jego osoby i chciał dowodzić, że pytania te nie są uzasadnione, gdyż on od żadnego Amerykana nie pobrał grosza. Przewodniczący przerwał ten wywód. W dalszym ciągu Krasuski tłómaczył się, iż rozliczne interesa zniewalały go do tak częstej jazdy na linii Podgórze Bonarka-Skawina. Siadali wychodźcy to i on siadał, bo się chować przed nimi nie potrzebował. Z boleścią zaznaczył Krasuski, iż przez proces ten stracił zdrowie, posadę, mienie, wyparła się go rodzina. Słowami „padam do nóg,“ pożegnał Krasuski trybunał, ukończywszy swoją przemowę.

Potem jeszcze Dr Horn wystąpił z dodatkową obroną oskarżonych: Barbera, Sternala, Czyrwika i Klaji.

Na tem zakończono rozprawę o godz. 12 w południe.

Po południu o godzinie 3 zaczął mówić piąty z rzędu obrońca Landerera Dr Goldhammer. Przemowa jego brzmi w streszczeniu:

Zapytano w tej sali: Czyliż jest nas tyle, iżbyśmy mogli się pozbywać milionów i kroci polskiej braci, których fala zamorskiej emigracyi uniosła za Ocean? — Zdumiałem. Jakto, czy zapomniał pytający w czem wielkość historyi Rzeczypospolitej polskiej polegała, obok świetnych powodzeń oręża? Czy nam wolno zapominać, że w ciągu całej historyi polskiej Mazury stanowili żywioł kolonizacyjny? A cała Litwa, Podole, Ukraina, Ruś nie są pełne śladów dawnych naszych kolonij?— I czyż nie te właśnie kolonie stanowiły wybitną spójnię narodową w dawnej Rzeczypospolitej?

Emigracya jest procesem ekonomicznym zupełnie naturalnym.

Pomimo przeszkód w różnych stawianych formach, rok rocznie z Europy płynie za Ocean krocie tysięcy szukających nowych sposobów do życia.

Wobec gorączki kolonialnej, jaka ogarnęła wszystkich niemal naszych sąsiadów i wobec opłakanych ekonomicznych stosunków naszego kraju, prąd emigracyjny długie lata nurtować będzie z tem większą siłą i porywać będzie coraz większe masy ludności. Nie dzieje się to z naszą szkodą. Natura uposażyła naszą ludność wielką siłą. Naturalnie wzrost ludności w Galicyi jest po Bukowinie w państwie największy, mimo najwyższej cyfry śmiertelności. Nie o zasiedzeniu tu myśleć, ale o organizacyi emigracyi, o ujęcie w całość i system tego zjawiska ekonomicznego. Dotychczas nie stało się nic — nie zrobiono na tem polu ani jednego kroku. A jednak wychodźca nasz potrzebuje rady, opieki, informacyi, gdzie i dokąd się ma udać — gdzie są najlepsze warunki produkcyi, gdzie są stosunki klimatyczne odpowiednie i gdzie bezpieczeństwo osoby i mienia najlepiej zagwarantowane. Działalność tę rozwinąć może jedynie rząd i tylko rząd przez własne organa. — Niechaj zmora emigracyi panów sądu nie mąci. Nie bojąc się tego objawu otrząśnijcie się z teoryi, że każda emigracya jest zbrodnią wobec kraju i państwa, a wówczas znajdziecie ten spokój, jakiego szczytne sędziowskie wasze powołanie wymaga.

Dział ekonomiczny.

Walne zgromadzenie lwowskiego oddziału Towarzystwa gospodarskiego galicyjskiego odbyło się we Lwowie d. 23 lutego pod przewodnictwem profesora Tynieckiego. Z przedłożonego sprawozdania rady oddziału dowiedzieliśmy się, że w r. 1888 liczył oddział 82 członków, a między tymi 10 właścicieli większych posiadłości, 19 włościan, kilku profesorów szkoły weterynaryi i szkoły dublańskiej, 2 stowarzyszenia Kółek rolniczych w Zubrzy i Prusach. Rada oddziału dążyła do podniesienia dobrobytu włościan, a to przez urządzanie popularnych wykładów na walnych zebraniach, jako też przez rozdawanie doborowych nasion. Zajęto się również wyjednaniem opustu w podatkach gruntowych z powodu tegorocznej posuchy, a odnośne sprawozdania przedłożono komitetowi Towarzystwa gospodarskiego. Z końcem r. 1889 liczył oddział 80 członków, z których tylko 33 płaciło wkładki.

Sprawozdanie na rok 1889 wykazuje w przychodach 328 złr. 26 ct., w rozchodach 322 złr. 95 ct.

Z ubolewaniem podnosi sprawozdanie małe zainteresowanie się sprawami Towarzystwa ze strony większych właścicieli ziemskich, gdy natomiast konstatuje z uznaniem, iż włościanie chętnie przybywają na zgromadzenia i nieraz trafnemi uwagami i spostrzeżeniami dodatnio wpływali na gospodarskie pogadanki. Sprawozdanie podnosi również, iż wskutek starań oddziału lwowskiego, szkoła weterynaryi oświadczyła gotowość udzielania włościanom bezpłatnej porady lekarskiej we wszelkich chorobach bydła, a dla uboższych przyrzeczono nawet udzielenia bezpłatnych lekarstw.

Sprawozdanie to przyjęto do wiadomości udzielając radzie absolutoryum.

Następnie po dłuższej dyskusyi przyjęto kilka wniosków w sprawie zarazy pyskowej i racic. Na wniosek prof. Dra Rylskiego uchwalono uzupełnić istniejącą komisyę, uproszeniem pp. Barańskiego i Tretera. Komisya ta ma się natychmiast ukonstytuować. Przyjęto również wniosek Dra Szpilmana, aby się odnieść do komitetu galicyjskiego Towarzystwa gospodarskiego, iżby zaniechana ankieta w sprawie zarazy pyskowej i racic, została na nowo utworzoną.

Nastąpiły wybory. Prezesem wybrany został p. Wiesiołowski, wiceprezesem p. Paygert, zaś do Wydziału weszli pp. Dr Szpilman, Tyniecki, Sikorski, Kubicki, Treter i Maślanka.

Po wyborach nastąpił wykład popularny profesora tutejszej szkoły weterynaryi Dra Szpilmana: „O zarazie drobiu, czyli cholerze drobiu“; wykład ten zasługuje na jak najpochlebniejszą ocenę. Członkowie wyrazili szanownemu prelegentowi serdeczne podziękowanie.

W lwowskiej Izbie handlowo-przemysłowej odbyły się wczoraj wybory. Na 27 głosujących prezesem Izby został wybrany p. Karol Kiselka 21, wiceprezesem p. Jakób Piepes 19 głosami. Prowizorycznym prezesem wybrano p. Karola Schayera, tenże jednak wyboru nie przyjął; wybrano więc p. Epsteina Maksymiliana, a rewidentem kasy jednogłośnie p. Schayera Karola.

Do komisyi certyfikatowej zostali wybrani: Baczewski, Gołąb, Kulka, Miączyński, Michalski, Schayer i Fried; do komisyi bankowej: Baczewski, Gołąb, Gubrynowicz, Michalski, Niemczynowski, Piepes, Schayer, Sokal i Stroh; do komisyi kolejowej: Kiselka, Epstein, Baczewski, Buber, Gubrynowicz, Kolischer, Niemczynowski, Piepes, Russmann, Świsterski i Sokal; do komisyi dla dostaw rządowych: Ciuchciński, Horowitz, Gubrynowicz, Fried, Mozer, Schayer, Stroh i Walichiewicz; do kontroli kursów giełdowych: Epstein, Löwenberg, Sokal i Stroh; wreszcie delegatem do komisyi miejskiej dla oceny materyałów budowlanych Gołąb.

Po uskutecznionych wyborach załatwiono kilka spraw mniejszej wagi.

Sekretarz Izby p. radca Bodyński przedstawił Izbie reskrypt ministerstwa handlu w sprawie prywatnych reklamacyj kolejowych.

Dr Kolischer wyraził życzenie, ażeby koleje nietylko w teoryi, ale i w praktyce z całą ścisłością trutynowały listy frachtowe, szczególnie zaś w tych wypadkach, w których zaszła nadpłata na niekorzyść strony prywatnej.

P. Kolischer postawił w końcu wniosek tej treści: „Ponieważ taryfy kolejowe są skomplikowane i szersza publiczność nie może przeprowadzić kontroli taryf, Izba wnosi uprosić rząd, ażeby koleje *ex offo* wszystkie karty frachtowe podług najniższych taryf trutynowały i *franco* wszystkie nadpłacone kwoty partyom zwracały. Zauważa się, że przy tej kalkulacyi należy zastosować na niższą taryfę dla pewnego towaru, pewnej ilości w pewnej relacyi przestrzennej istniejącej.“ Wniosek ten przyjęto jednogłośnie.

Towarzystwo zaliczkowe we Lwowie. Ogłoszony bilans za rok 1889 przedstawia następujący stan majątkowy i wynik z obrotu: Stan bierny: Udziały członków 159,601·56, fundusz rezerwowy 20,884·55, wkładki oszczędności 214,552·68, reeskont wekslowy 381,699:90, odsetki 5,734·71, reszta pozycyj 2,343·81, czysty zysk 14,352·04, razem 799,169·25. Stan czynny: Pożyczki 696,943·73, odsetki 13,515·09, efekta funduszu rezerwowego 20,410, nieruchomości 60,879·78, reszta pozycyj 4,176·28, gotówka 3,254·37, razem 799,169·25. Ogólny obrót kasowy 7,048,844·96.

Wkładki oszczędności i na rachunek bieżący przyjmuje Towarzystwo codziennie i oprocentowuje takowe po $4\frac{1}{2}$ procent, zaś pożyczki udziela Towarzystwo na 6 do 7 od sta.

Kolej Karola-Ludwika. Wczoraj rozdano w Izbie deputowanych sprawozdanie komisyi kolejowej wsprawie budowy drugiego toru na kolei Karola-Ludwika. Komisya przedstawia do przyjęcia projekt rządowy bez zmiany, oraz następującą rezolucyę do rządu: Wzywa się c. k. rząd, ażeby upaństwowienie kolei Karola-Ludwika w ten sposób przygotował, iżby po wykończeniu budowy drugiego toru (1 lipca 1891 r.), kolej przeszła na własność względnie w zarząd państwa.

Ministerstwo spraw wewnętrznych ustanowiło, aż do dalszego zarządzenia, reskryptem z dnia 12 lutego b. r. L. 608 na podstawie §§ 1 i 2 rozporządzenia ministeryalnego z dnia 8 grudnia 1889 roku Dz. u. p. 188 stacyę kolejową w Ołomuńcu jako miejsce przeznaczenia, a miasto Ołomuniec jako miejsce rzezi, dokąd począwszy od dnia niniejszego ogłoszenia, wolno ładować i przewozić świnie rzeźne przy zastosowaniu postanowień wyżej powołanego rozporządzenia ministeryalnego.

Rząd francuski zabronił wprowadzanie do kraju i przewozić rogacizny, owiec, kóz i świń ze Szwajcaryi.

Nowy sposób rektyfikacyi spirytusu. Chemik Naudin wynalazł sposób rektyfikowania surowego spirytusu za pomocą elektryczności. Metoda polega na tem, że do spirytusu wkłada się płyty cynkowe, wpuszcza potem witryol miedzi rozłożony przez prąd maszyny dynamo-elektrycznej. Osiada on jako miedź na płytach, przyczem uwalnia się kwasoród, a tworzy się wodoród, który aldehydę, czynnik najwięcej zanieczyszczający nanowo na spirytus przetwarza. Doświadczenia w rafineryach w Bapaume le Rouen stwierdziły, że wydatek rafinodu jest znacznie większy, a metoda znacznie tańsza od wszystkich dotychczasowych.

Szlązko-morawskie Towarzystwo wzajemnych ubezpieczeń odbyło dnia 24-go lutego doroczne walne zgromadzenie. Ze sprawozdania Rady nadzorczej okazuje się, iż rok 1889 należał do bardzo pomyślnych. Zabezpieczenia wynosiły w kapitale w dziale budynkowym 129 milionów, przy ruchomościach 57 milionów, w dziale gradowym 5 milionów, w całości 192.689,206 złr. Dochody osiągły cyfrę 1,417.181 złr., rozchody 1.156,797 złr., czysty zysk 260.383 złr., z czego przypada na dział budynkowy 219.917 złr., na ruchomości 39.885 złr., na dział gradowy 580 złr. Z czystego dochodu przyznano zabezpieczonym w dziale budynkowym zwrot 30% (w miejsce dotychczasowego 15%), w dziale zaś dla ruchomości 12% (w miejsce 10%).

Telegramy własne „Czasu“.

Wiedeń 26 lutego. Hr. Agenor Gołuchowski ma być mianowany ambasadorem w Paryżu w miejsce hr. Hoyosa.

Wiadomości z Berlina mówią o deprymującem wrażeniu, wywołanem wyborami. Przypuszczają nawet, że wskutek zwrotu w stosunkach wewnętrznych mogłoby zapanować usposobienie mniej pomyślne dla ogólnego położenia pokojowego. — Dopiero po ściślejszych wyborach będzie można powziąć zdanie o sytuacyi, oraz przekonać się, na kim rząd będzie mógł i zechce oprzeć się w parlamencie.

W Belgradzie stan rzeczy coraz bardziej niepewny. Mówią o różnych knowaniach, nawet antidynastycznych.

Wczorajsza uchwała Izby poselskiej opodatkowująca zbyt wysoko totalizatora, oddziała nader niekorzystnie na chów koni w Austryi i na wyścigi w Wiedniu. Najdotkliwiej zaś da się uczuć wyścigom prowincyonalnym, zwłaszcza lwowskim, a prawdopodnie uniemożebni zaprowadzenie wyścigów w Krakowie.

Wiedeń 26 lutego. Konsorcyum, na którego czele stoi „Laenderbank,“ rokuje z Hirschem o nabycie kolei tureckich.

Berlin 26 lutego. Nastał tu nagły spadek kursów, wywołany przesadną spekulacyą. Na giełdzie panuje wyraźna panika.

Londyn 26 lutego. Mimo dotychczasowego oporu ze strony parlamentu, przedsiębiorcy tunelu pod kanałem między Anglią i Francyą nie zaprzestali robót. W głębokości 1,200 stóp natrafili teraz na pokłady węgla kamiennego, które mają być bardzo rozległe. Jestto odkrycie niezmierzonej doniosłości dla przemysłu angielskiego.

Zofia 26 lutego. Spiskowcy prosili, aby po dokonaniu zamachu objął rządy jenerał rosyjski. Ze strony rosyjskiej przyobiecano, że to nastąpi, a przeznaczony do objęcia rządów jenerał rosyjski był już w drodze do Bułgaryi. Sąd posiada na to dowody.

Telegramy biura koresp.

Wiedeń 26 lutego. Na dzisiejszem posiedzeniu Izby panów poświęcił prezydent w ciepłych wyrazach wspomnienie pamięci ks. Carlosa Auersperga i hr. Juliusza Andrassy'ego. Następnie złożył ślubowanie minister Welsersheimb.

Ordynacyę marynarską przekazano komisyi prawniczo-politycznej.

Na opróżnione przez śmierć dwóch członków trybunału państwowego miejsca, proponowani zostali prezydenci wyższych sądów krajowych we Lwowie i Tryeście. Wybór nastąpi na jednem z najbliższych posiedzeń.

Izba zgodziła się na ugodę między Austro-Węgrami a Niemcami co do wzajemnego wspierania potrzebujących pomocy marynarzy.

Berno 26go lutego. Przy wyborach do Rady państwa w miastach Morawskiej Trzebowie i Świtawie wybrany został Dr Kaniak.

Buda-Peszt 26 lutego. Cesarz złożył wizytę kondolencyjną rodzinie hr. Andrassy'ego. Monarcha zabawił pół godziny.

Buda-Peszt 26 lutego. *Pesti Naplo* donosi, iż deputowany Abranyi wysłał dwóch deputowanych do prezydenta Pechy'ego z żądaniem objaśnienia użytego przezeń wyrazu, który z powodu wrzawy nie był dobrze zrozumiały. Uspokajające wyjaśnienia prezydenta przyjęte zostały przez deputowanych do wiadomości.

Buda-Peszt 26 lutego. Na początku dzisiejszego posiedzenia stwierdził prezydent, iż wysłani doń wczoraj od Abranyi'ego dwaj deputowani wprost oświadczyli, że nie przychodzą w charakterze sekundantów, poczem prezydent kazał przynieść protokół stenograficzny, który następnie przeczytano; na tem sprawa została załatwioną.

Jeden z wysłanych daputowanych, Szentivanyi stwierdza powyższe oświadczenie prezydenta.

Po krótkiej dyskusyi, w której kilku mowców obu stron Izby zaznaczyło, iż utrzymanie powagi prezydenta jest rzeczą parlamentu, zajście uznano za zakończone, poczem Izba przeszła do dalszego ciągu dyskusyi nad ustawą budżetową.

Berlin 26 lutego. Na posiedzeniu wydziału rady stanu, które odbyło się dziś w południe, był obecny cesarz Wilhelm.

Bern 26 lutego. Oficyalnie ogłoszono, iż rada związkowa uchwaliła nie obstawać przy swojej inicyatywie co do zwołania konferencyi dla spraw robotniczych, a to dlatego, aby zadośćuczynić odnośnemu życzeniu, wyrażonemu przez Niemcy, a podzielanemu przez inne rządy. Uchwalając to, Rada związkowa kierowała się tylko życzeniem, aby dzieło się powiodło; dalej miała Rada na względzie, iż podział pracy między dwie konferencye nie jest możliwy i że znaczna liczba państw, które przyrzekły brać udział w konferencyi berneńskiej, jednocześnie przyjęła zaproszenie na berlińską konferencyę.

Paryż 26 lutego. Izba uchwaliła zmianę regulaminu w tym kierunku, iż deputowani, którzy odmawiają posłuszeństwa rozkazom prezydenta, mogą być wykluczeni z Izby na 30 posiedzeń.

Limoges 26 lutego. Podczas bankietu robotników z fabryki porcelany oświadczył bulanżystowski deputowany Leveille, iż bulanżyści są za walką klas pracujących przeciw burżuazyi i kapitalistom.

Saint-Etienne 26 lutego. Z powodu uwolnienia ze służby powszechnie lubianego przez robotników inżyniera, wybuchł wczoraj częściowy strejk w kopalniach Janon.

Londyn 26go lutego. Na wczorajszem posiedzeniu Izby niższej zawiadomił Fergusson, iż rząd oświadczył swą gotowość do wzięcia udziału w konferencyi berlińskiej.

Bruksela 26 lutego. Rząd belgijski przyjął zaproszenie na berlińską konferencyę i przyłącza się do wzniosłych uczuć, jakiemi się kierował cesarz Wilhelm w chwili zwołania konferencyi. Gdyby rząd otrzymał program konferencyi, prawdopodobnie poczyniłby pewne zastrzeżenia co do niektórych szczegółów.

Konstantynopol 26 lutego. Za pomocą rady sanitarnej wdrożyła Porta dochodzenie, które wykazało, iż w Persyi nie ma cholery. Zarządzenia przeto przeciw grożącemu ztamtąd niebezpieczeństwu okazały się zbytecznmi.

Ateny 26 lutego. Król i książę Neapolu złożyli sobie wzajemne wizyty. Książę Neapolu był na obiedzie dworskim.

Od Administracyi „Czasu.“

Na dotkniętych głodem włościan w Galicyi nadesłał dyrektor gimnazyum p. M. Żułkiewicz 1 złr. dodatkowo do składki grona nauczycieli gimnazyum w Bochni.

Dla J. Łabędziowej na Krowodrzy Nr 5 nadesłano pod lit. G. M. 6 złr.

NADESŁANE

(Artykuły w dziale tym nie pochodzą od Redakcyi).

KURSA TELEGRAFICZNE.

Wiedeń 26 lutego. 2 godzina 30 min. popoł.

	złr.	ct.		złr.	ct.
Renta austryac. papier. opod.	88	80	Anglobanki	173	70
„ srebrna „	88	85	Uniony	261	75
„ 4% złota	110	15	Bankvereiny	126	80
„ 5% pap. nieop.	101	95	Akcye Länderbank.	239	—
Akcye Ban. Aus.-W.	931	—	„ kol. Kar. Lud.	193	37
„ kredytowe	319	75	„ „ lwowsko-czerniow.	233	50
Londyn	119	25	„ „ południ.	135	25
Napoleony	9	42½	Elbethale	221	—
Dukaty	5	59	Nordbahny	2630	
Marki	58	15	Staatsbahny	221	75
5% Renta węg. pap.	99	15	Alpiny	110	50
4% „ „ złota	103	40	Akcye tytoniowe	112	25
Losy prem. węg.	137	—	Ruble	128	25
Losy tureckie	36	—			

Usposobienie giełdy chwiejne.

Berlin 25 lutego

Banknoty austr.	171	80	4% Listy likw. pol.	60	75
Krótki Wiedeń	171	50	Akc. kol. Kar. Lud	83	50
Banknoty ros.	—	—	„ austr. kred.	175	75
5% Listy zast. pols.	65	90	Ultimo Ruble	220	50

ODPOWIEDZIALNY REDAKTOR I WYDAWCA
Antoni Klobukowski.

Kurs pieniędzy i papierów publicznych.

Kraków 26 lutego.

	płacą	żądają
Waluty.		
Ruble rosyjskie papierowe za 100	128	129 25
Marki niemieckie	57 50	58 50
20-to frankówka ważna	9 35	9 45
Rubel srebrny obrączkowy	1 32	1 42
Obligi. Za 100 fl. wart. im. oprócz kuponu bież.		
Wspólna państwowa renta papierowa	88 25	89 50
Galicyjskie obligacye indemnizacyjne	104	105 25
4% gal. Oblig. propinacyjne 26-letnie	91 75	92 50
6% galicyj. pożyczka krajowa	104 25	—
4½% „ „	97 —	98 25
5% Oblig. komun. gal. Banku kraj.	100 50	—
4% Listy likw. Kr. Pol. za 100 r. im. w. oprócz kup. bież. w rubl. i kop.	87 —	88 50
Listy zastawne i dłużne. Za 100 fl. im. wart. oprócz kuponu bież.		
Listy zastawne 4½% gal. Banku krajowego	98 50	99 50
4% „ Tow. kr. z. we Lw. nieokr.	96 50	97 75
4% „ „ 41 let.	94 25	95 25
4% „ „ „ „ 56 let.	92 75	93 75
4½% „ „ „ „	99 75	100 50
5% „ „ „ „	100 50	101 50
5% „ Banku hipot. we Lw. prem.	106 —	107
5% „ „ „ niepr.	101 40	102 25
5% Z. kr. kred. dla w Krak. 56 let	98 —	99 50
5% Listy dłużne Zakł. kredyt. włość. we Lwowie *w likwid.*	55 50	59
5% Listy dłużne Zakł. kredyt. włość. we Lwowie *w likwid.*	48 —	0
5% Listy zast. Tow kred. zie. Kr. Pol. z r. 1860 Lit. A za 100 rub. im. w. oprócz kuponu bieżącego w rubl. i kop.	95 50	96 75
Akcye kolejowe i bankowe oprócz kuponu bieżącego.		
Kolei Karola Ludwika po 210 złr.	194	196 —
„ Lwow.-Czerniow. „ 200 „	231 —	233 —
Gal. Banku hip. we Lw. „ 200 „	298 —	— —
Banku galic. dla handlu i przem. w Krakowie po 200 złr.	—	— —
Losy.		
Miasta Krakowa	23 —	24 50
„ Stanisławowa	31 —	36 —
Tow austr. czerwonego Krzyża	19 —	20 —
„ węgier. „ „	12	13 —
„ włosk. „ „	14 50	15 75
Bazylika Budapeszt	7 50	8 50

Wiedeń 25 lutego.

	płacą	żądają
Obligi długu państwa.		
4⅕% Renta papierowa	88 85	89 05
4⅕% „ srebrna	88 95	89 15
4% Renta złota	110 2	110 40
5% „ papier. nieopodatkow	101 9	102 10
3% Losy z roku 1854 po 250 m. k.	133 —	140 —
4% „ „ 1860 „ 500 złr.	139 6	140
4% „ „ 1860 „ 100 „	144 -	144 50
„ „ 1864 „ 100 „	180 —	180 50
„ „ 1864 „ 50 „	180	180 50
4½% Obl. poż. kol. węg. za Ostb.	113 60	114 10
Obligi indemnizacyjne.		
Galicyjskie 10% podat.	104 50	105 50
4% gal. Obligacye propinacyjne.	92 [illegible]	92 60
Akcye bankowe.		
Anglo-austr. Banku . 120 złr	174	174 5
Credit-Anst. dla han. i prz. 160 „	319 50	320 —
Credit-Bank węgierski . 200 „	351 25	352 -
Oest. Länderbank . 200 „	239 80	240 3
Aust.-węg. Bank (N.-Bn.) 600 „	932	934 —
Unionbank . 200 „	263 4	263 80
Verkehrsbank ogólny . 140 „	164 —	165 —
Wied. Bankverein . 100 „	127 25	127 80
Akcye kolei.		
Alföld-Fiume . 200 złr. 5%	202 —	203 —
Ferdynan. Nordbahn 1050 „ „	2630	2640
Gal. Karola Ludw. . 210 „ „	192 50	193 50
Koszycko-Oderberg 200 „ 4%	160 25	160 75
Lwow.-Czern.-Jassy . 200 „ 5%	233 75	234
Siedmiogrodzkie I. . 200 „	201 —	201 50
Staats.-Eisenb.-Gesell. 200 złr. „	219 -	220 -
Südbahn (Lombardy) 200 „ „	135 60	136 20
Theissbahn (Cisańska) 200 „ „	246 50	247 50
Węg. gal. Łupkowska 200 „ „	195 —	195 50
„ Nord Ost. . 200 „ „	191 25	191 75
Listy zastawne.		
4% Boden-Credit Allg. złotem pł.	118 —	— —
4½% „ „ papier 50 lat.	101 —	101 50
3% Prem. Boden-Credit Allg.	108 25	108 75
6% Zakł. kredyt. „ 36 lat.	98 65	99 10
4% Gal. Tow. kred. ziem. nieokr.	96 80	— —
5% „ „ „ „ „	101 —	101 60
4% „ „ „ „ 56-letn.	93 90	—
4% „ „ „ „ 41 „	94 50	—
4½% „ „ „ „ 52 „	99 75	100 75
4½% Gal. Banku kraj. . 51½ lat	98 75	99 25
5% „ „ hipot. „ prem.	106 25	— —
5% „ „ „ „ 40 lat.	101 65	— —
4½% Bank austr.-węgierski w. a.	101 80	102 10
4% Bank austr.-węgierski w. a.	100 —	100 40
4% Węg. Banku hip. prem.	111 75	112 50
Priorytety kolei		
Ces. Ferd.-Półn. 1887 srebr. 4%	102 25	103 —
„ Mor.-Szląs. lin. 1871/72 5%	— —	—
Gal. Kar.-Lud. 1881 300 złr. 4½%	100 —	100 60
„ „ Jarosław 300 „ „	99 20	99 90
Koszyc.-Oderb. 1879 200 złr. 5%	—	
Lwow.-Czern. opod. 300 złr. 4%	82 60	83 40
„ nieopod. „ „ „	90 4	90 9
Siedmiogrodz. I. . 200 „ 5%	99 90	100 30
Staatseisenbahn . 500 fr. 3%	192 —	194
Südbahn (Lombardy) 500 fr. 3%	148 50	149 25
„ „ złot. 200 złr. 5%	119	120 —
Węg. gal. Łupkow. 200 „ „	101 50	102 50
„ „ II Em. 200 „ „	101 —	102 —
„ Nordost. . 300 „ „	100 80	101 30
„ „ złotem 200 „ „	119 —	119 75
Losy.		
5% Donau-Reg. z r. 1870 złr. 100	121 —	122 —
Premiowe Wiedeńskie . „ 100	144 —	144 50
„ Węgierskie . „ 100	137 75	138 25
„ Tureckie . . fr. 400	35 40	35 90
Budowy bazyl. Buda-Peszt złr. 5	7 90	8 —
Kredytowe „ 100	183 50	184 —
Insbruku „ 20	25 -	26 —
Krakowskie „ 20	23 5	24 —
Ofner (miasta Budy) „ 40	59 —	61
Czerw. Krzyża austryackie „ 10	19 30	19 60
„ „ węgierskie „ 5	12 45	12 95
Rudolfa „ 10	20 25	21 -
Salzburskie „ 20	26 75	27 25
St. Genois „ 42	62 —	63 -
Stanisławowskie „ 20	30 —	34
Waluty.		
Dukaty ważne	5 59	5 61
20-frankówki	9 41	9 43
Imperyały rosyjskie	— —	
Funty Szterlingi angielskie	11 86	11 91
Marki niemieckie za 100 marek	58 12	58 17
Rubel papierowy za 100 rubli	128 —	128 50

Lwów 25 lutego.

	płacą	żądają
Akcye Banku hipot. gal. 200 złr.	303 —	308 —
5% Listy zast. Tow. kred. ziems.	100 75	101 75
4% „ „ „ „	97 —	98
4% „ „ „ „ 56-letn.	93 50	94 50
4% „ „ „ „ 41-letn.	94 40	95 40
4½% „ „ „ „ 52-letn.	99 60	100 60
4½% Banku kraj. galic. 51-letn.	98 50	99 50
5% Obligi kom. Banku kraj. gal.	100 50	101 50
5% Obligi indem. gal. 10% podat.	104 25	105 25
4½% Obligi pożyczki krajowej	97 25	98 25

Warszawa 25 lutego.

	rub. kop.	rub. kop.
5% Listy zastawne I ser.	— —	97 25
„ „ „ V „	— —	96 90
4% Listy likwidacyjne	— —	89 90
5% „ warszawskie I ser.	— —	99 10
„ „ „ III „	— —	95 —
„ „ „ IV „	— —	94 75

w Wiedniu, Mariahilferstrasse 22.

Pierwszy, największy i najgłówniejszy w Austryi-Węgrzech

w Budapeszcie — w Belgradzie.

zakład mundurowy pod firmą Moritz **Tiller & Comp.**
zakład mundurowy pod firmą Moritz **Tiller & Comp.**
zakład mundurowy pod firmą Moritz **Tiller & Comp.** rozsyła na żądanie darmo i opłatnie
zakład mundurowy pod firmą Moritz **Tiller & Comp.**
zakład mundurowy pod firmą Moritz **Tiller & Comp.** (91-20-)

cenniki z warunkami wypłaty **mundurów** i **przyborów mundurowych.**
cenniki z warunkami wypłaty **mundurów** i **przyborów mundurowych.**
cenniki z warunkami wypłaty **mundurów** i **przyborów mundurowych.**
cenniki z warunkami wypłaty **mundurów** i **przyborów mundurowych.**
cenniki z warunkami wypłaty **mundurów** i **przyborów mundurowych.**

PODZIĘKOWANIE.

Bolesnym ciosem dotknięta rodzina ś. p. **Adama Gadomskiego** składa niniejszem podziękowanie i wyrazy niewygasłej wdzięczności Przewielebnemu Duchowieństwu, a wszczególności: O. Superiorowi *Załęskiemu*, X. Kanonikowi *Puszetowi* i X. *Janowi Kwiatkiewiczowi* z Partynia, Przełożonym, Kolegom, Znajomym, Krewnym oraz Szanownej Publiczności za łaskawy udział w smutnym obrzędzie pogrzebowym; jak również JM. Rektorowi Drowi *Korczyńskiemu*, Profesorowi Drowi *Glużińskiemu* i Dr. *Surzyckiemu*, za staranną opiekę przez cały ciąg choroby ś. p. zmarłego. (507)

OGŁOSZENIE.

Publiczny akt rozlosowania dzieł sztuki za rok 1889 między Członków Zjednoczonego Towarzystwa Przyjaciół Sztuk Pięknych, odbędzie się podczas ogólnego Zgromadzenia, dnia 23 marca 1890 roku.

Dyrekcya uprasza przeto tych pp. Korespondentów i Członków Towarzystwa, którzy dotąd nie uiścili należytości za akcye na rok 1889, iżby najpóźniej do dnia 10go marca b. r., pieniądze za sprzedane akcye wraz ze spisami Członków nadesłali, gdyż inaczej numera ich akcyj od losowania wyłączone będą. (509-1 3)

Kraków, dnia 24 lutego 1890 r.

DYREKCYA ZJEDNOCZONEGO TOWARZYSTWA
PRZYJACIÓŁ SZTUK PIĘKNYCH
w Krakowie
(Sukiennice).

Apteka w Ulanowie
poszukuje pomocnika od l kwietnia.
(508 1-2)

Meble mahoniowe,

czarnem włósiem kryte, mogące służyć do ozdoby każdego salonu, są do sprzedania w Rynku głównym, Nr. 23, II. piętro. Oglądać można codziennie od godziny 11—12. (541-1 6)

REALNOŚĆ

składająca się z budynku frontowego parterowego, oficyn, podworca i ogrodu przy ulicy Łobzowskiej pod Nr. 6, jest z wolnej ręki do sprzedania, lub zamianę na dom w śródmieściu — pośrednictwo wykluczone. — Wiadomość na miejscu u właściciela. (510-1-6)

Ogłoszenie konkursu.

L. 57181. (528-1-3)

Jednoroczny kurs nauki w krajowym zakładzie uprawy i wyprawy lnu w Gródku — rozpocznie się z dniem 10 kwietnia b. r.

Koszta utrzymania ucznia w zakładzie (pomieszkanie, wikt i nauka) wynoszą rocznie 180 złr. w. a.

Dla synów niezamożnych oficyalistów prywatnych i włościan daje Wydział krajowy całe utrzymanie bezpłatnie z funduszu krajowego.

Podania o przyjęcie do zakładu, na koszt własny lub na koszt funduszu krajowego, wystosowane przez rodziców lub opiekunów kandydata, wnosić należy najdalej do 31 marca r. b. do Wydziału krajowego.

W podaniach tych należy udowodnić:

1) że kandydat ukończył przynajmniej 16 lat wieku, jest zdrów i dobrze rozwinięty fizycznie i umysłowo;
2) że ukończył pospolitą szkołę ludową.

Oprócz tego należy załączyć do podania:

a) świadectwo moralności i dotychczasowego zatrudnienia — oraz
b) świadectwo ubóstwa.

Z Wydziału krajowego
Królestwa Galicyi i Lodomeryi z Wielkiem Księstwem Krakowskiem.

We Lwowie, d. 14 lutego 1890 r.

ZIÓŁKA PIERSIOWE
Dr. SEEBURGERA.

Jedyny środek przeciw chorobom płucowym, mianowicie: uporczywym katarom, kaszlowi, zapaleniu gardła, chrypce, zaflegmieniu i t. p. — Pakiet 20 centów., za stempel i opakowanie na prowincyę o 10 centów więcej. (516 68-)

Do nabycia w aptece „pod złotą głową“ **Leona Rosnera w Krakowie.**

Wielmożny Panie! Błogosławieństwo niebios będzie z pewnością na wszystkich przedsiębiorstwach Pańskich spoczywać za przysłany mi znakomity **wyciąg olejku słuchu,** za którego pomocą mój nadwerężony słuch znów zupełnie przywróconym został Już po 24 godzinnem używaniu **wyciągu olejku słuchu** znikł szum w uszach a obecnie jestem w tem miłem położeniu, że mogę wszystko dokładnie słyszeć. Powtarzając moje najszczersze podziękowanie, zostaję z szacunkiem **Orszag Andor,** Also-Apsa.

Ten **wyciąg** (212-5-)

olejku słuchu

c. k. sekundaryusza **Dra Schipka** jest do nabycia po 1 złr. 50 cnt. wraz z opisem użycia w aptece Leona Rosnera w **Krakowie** tudzież prawie we wszystkich aptekach na prowincyi.

Z dniem 1 października z. r.

otwartą została w domu Wgo Lenerta przy ulicy Sławkowskiej pod L. 6, na I. piętrze,

KUCHNIA domowa

z charakterem czysto prywatnym. — W pięknie urządzonych salonach wydają się śniadania, obiady i kolacye czysto, zdrowo i smacznie przyrządzone, w cenach dla każdego przystępnych. (370-4-)

Józefa Horn.

TRAWA MIODOWA
(Holcus lanatus)

nasienie świeże i pewne na grunta suche lub mokre, zupełnie liche, na pastwiska wyborna roślina raz zasiana trwa kilka lat. **Jeden korzec** wraz z workiem kosztuje **4 złr. w. a.,** przy zakupnie naraz **10 korcy** dodaje się korzec bezpłatnie. Zamówienia uskutecznia **J. Bulsiewicz,** skład nasion w **Bochni.** (373-5-30)

POTRZEBNY JEST
zdolny chmielarz

do prowadzenia 12-morgowego chmielnika w dobrach Żarki w Królestwie Polskiem, przy stacyi kolei W. Wiedeńskiej w Myszkowie położonych. — Interesowani, oferty swoje nadsyłać zechcą z wymienieniem żądanego wynagrodzenia wraz z kopiami świadectw i rekomendacyj, pod adresem: **Zarząd dóbr Żarki w Królestwie Polskiem, gubernia Piotrkowska stacya pocztowa Żarki.** (500-2-2)



OGNIOTRWAŁE żelazne
kasetki
do przyśrubowania, tudzież *używane* i *nowe, ogniotrwałe*
KASY
ma najtaniej na sprzedaż (26 91-)
S. Berger. Wien, Bräunerstr. 10.

PIGUŁKI BLANCARDA
NA JODZIE ŻELAZA NIEZMIENNYM

NEW-YORK 1858 — PARIS 1855

Aprobowane przez Akademią medyczną w Paryżu, adoptowane przez Formularz officialny francuzki, sankcionowane przez radę Medyczną w Petersburgu.

Posiadające równocześnie własności Jodu i żelaza, pigułki te skutkują wyłącznie, we wszystkich rodzajach chorób, które wywołuje zarodek skrofuliczny (*puchliny, zatkanie kanałów, humory, etc.*) słabości, przeciw którym, zwykłe żelazo jest zupełnie bezskutecznem; w **Chlorozie** (bladaczce), w **Leucorrhée** (*białych upławach*), w **Amenorrhée** (*zatrzymanie zupełne lub częściowe regularności*), w **Suchotach,** w **Syfilis organicznej** etc. Ostatecznie podają one lekarzom środek terapeutyczny, nadzwyczaj silny, do podżywiania organizmu i do wzmacniania konstytucyi limfatycznych, słabych lub osłabionych.

N.B. — Jod nieczystego lub zepsutego żelaza, jest lekarstwem niepewnem, rozdrażniającem. Jako dowód czystości i autentyczności prawdziwych Pigułek Blancarda, żądać należy, naszą pieczęć na srebrze i podpis nasz niniejszy położony u spodu zielonej etykiety. Blancard

Aptekarz w Paryżu, RUE BONAPARTE, 40
WYSTRZEGAĆ SIĘ FAŁSZERSTW.

(333 4 39)

Fabryka smacznych **holenderskich likierów.**

SKŁAD FABRYCZNY w **WIEDNIU,** I., Kohlmarkt Nr. 4.

Dla wygody Szan. Publiczności można nabyć likiery prawdziwe także u znanych słynnych firm, przyczem zwracam się uwagę, że moje holenderskie likiery **wyrabiane są tylko w Amsterdamie,** oprócz więc Amsterdamu nie posiadam fabryki ani w Austryi-Węgrzech, ani gdzieindziej.

WYNAND FOCKINK
firma założona 1679.
Król. Niederlandzki nadworny dostawca,
ces. król. austryacki nadworny dostawca,
i wielu innych europ. dworów.

Jedyna fabryka w Amsterdamie.

(17-8-12)

Grolicha
FLORAPUDR
najwspanialszy pudr

znakomicie przylegający, w Paryżu 1889 r. odznaczony złotym medalem państwowym, którym-to zaszczytnym wynikiem żaden inny wyrób pochlubić się niemoże, poleca po 50 ct. i 80 ct. **J. Grolich w Bernie moraw.** Do nabycia w znaczniejszych handlach, w **Krakowie** w aptece **W. Redyka.** (230-6-10)

MATERYE NA UBRANIA.

Peruwien i dosking dla Wielebnego **Duchowieństwa,** przepisane materye na **mundury** dla c. k. **urzędników,** także dla **weteranów, straż ogniowych, gimnastyków, służby.** Sukna na **bilardy** i **stoliki do gry, pakłak,** także nieprzemakalny na **ubiory myśliwskie, materye do prania, pledy do podróży** od 4—12 złr. it.p.

Wszystko to taniej niż wszędzie i tylko z **najlepszego,** trwałego gatunku.

Jan Stikarofsky w Bernie mor.

Największy **skład sukna** Austryi-Węgier. **Próbki** opłatnie. Dla pp. majstrów krawieckich bardzo obfite **zbiory próbek.** Przesyłki za zaliczką wyżej 10 złr. opłatnie. Przy moim stałym składzie na 200.000 złr. i mając **znany w świecie handel** jest rzeczą oczywistą, że zostaje wiele **resztek,** a ponieważ niepodobna posłać nich z próbki, przeto przyjmuję **napowrót** takie zamówione **resztki,** odmieniam je lub zwracam pieniądze. Przy zamówieniu resztek należy podać kolor, długość, cenę. (468-1-24)

Korespondencya w języku niemieckim, węgierskim, czeskim, polskim, włoskim i francuskim.

Biuro umieszczeń
Ludmiły z Gidlińskich Skowrońskiej

koncesyonowane przez c. k. Namiestnictwo *w Krakowie przy ulicy Krupniczej L. 3,* poleca (481 2-)

nauczycieli, nauczycielki, wychowawczynie oraz bony: Polki, Francuski, Niemki i na żądanie Angielki.

LOUVRE, Sukiennice Nr. 16,

poszukuje osoby zręcznej i inteligentnej, do sprzedaży, oraz do zajęcia się kasyerstwem. Wiadomość tamże od godz. 3 do 5 po południu. (483 3-3)

Owies do siewu

w najlepszym gatunku — rozsyła w kazdej ilości za zaliczką **J. B. Prüwer** w **Podgórzu,** w Rynku pod Nr. 3. (315 5-8)

Na żądanie posyłam próbki opłatnie.

DLA CHORYCH NA PŁUCA.

Dra Brehmera lecznica w Görbersdorf,

pierwsza 1854 r. założona lecznica w strefie wolnej od suchot, obszerny park z sztucznemi drogami na 6½ kilometrów długości, gustowny kurhaus, piękne wille w parku. — Ceny przystępne. — Prospekta darmo i opłatnie przez zarząd lecznicy **Dra Brehmera.** (337-6-23)

Szczegóły o Görbersdorfie zawiera Europ. Wanderbilder 34, 35. Orell Füssli & Co. Zürich.

Najlepszym, najtańszym, najpewniej. i najstarszym

środkiem nawozowym

na buraki cukrowe, chmiel, wino, ziemniaki, len, uprawę jarzyn, jak wogóle wszelkie płody rolne,

tudzież w każdej glebie trwale działającym, który może być udowodniony licznemi świadectwami uznanych słynnych **gospodarzy wiejskich,** jest

zgęszczony nawóz z bydła
(Engrais de boeuf),

który dostarczają punktualnie **w ściśle poręczonej zawartości azotu organicznego, kwasu fosforowego i kali,** obok mniej więcej 60% organicznych substancyj **pierwsze c. k. w. uprz. i pat. austr. węgier. fabryki zgęszczonego nawozu z bydła w Temeszwarze i Aradzie (Brüder Saxl).** (462-2-56)

Centralne biuro w Wiedniu, III., Rennweg Nr. 20/20.

Próbki i broszury darmo i opłatnie.

Najlepszemi pudrami na twarz są

Leichnera tłuste pudry
i
Leichnera hermelinowe (tłuste) pudry.

Tych słynnych wyrobów używają z upodobaniem w najwyższych kołach i najpierwsze artystki. Nadają twarzy młodociano piękne, kwitnące wyglądanie, tkwią nieznacznie i niedawno dopiero otrzymały znów złoty medal w Melbourne. Do nabycia we fabryce: w **Berlinie, Schützenstrasse Nr. 31** i we **wszystkich składach pachnideł. Tylko prawdziwe w zamkniętych pudełkach, na których spodzie wydrukowaną jest firma i znak ochronny.** Należy żądać zawsze: **Leichnera pudrów tłustych.** (145-6-6)

L. Leichner, parfumer-chemik, kr. belg. dostawca nadwor. teatrów.

J. Pserhofer
apteka w Wiedniu,
I., Singerstrasse Nr. 15,
„zum goldenen Reichsapfel“.

PIGUŁKI CZYSZCZĄCE KREW, dawniej zwane **pigułkami uniwersalnemi,** zasługują najsłuszniej na tę ostatnią nazwę, gdyż istotnie jest wiele osób, którym te pigułki znakomicie pomogły.

Od kilkudziesięciu lat są te pigułki ogólnie kupowane i przez wielu lekarzy przepisywane, a niezawodnie mało jest rodzin, gdzieby ten znakomity środek domowy nie był na podorędziu.

Pigułki te kosztują: **1pudełko z 15 pigułkami 21 ct. 1 zwój z 6 pudełkami 1 złr. 5 ct.,** za zaliczką nieopłacone **1 złr. 10 ct.**

Za poprzedniem wysłaniem gotówki kosztuje opłatnie 1 zwój pigułek1 złr. 25 centów, 2 zwoje 2 złr. 30 ct., 3 zwoje 3 złr. 35 cnt. 4 zwoje 4 złr. 40 cnt., 5 zwojów 5 złr. 20 ct., 10 zwojów 9 złr. 20 cnt. (Mniej niż jeden zwój nie posyła się).

Uprasza się, wyraźnie „J. Pserhofera pigułki czyszczące krew“ zażądać i na to uważać, że napis wierzchni każdego pudełka ma podobiznę podpisu **J. PSERHOFER** w **CZERWONEJ** barwie jak w opisie użycia.

Balsam na odmrożenia **J. Pserhofera.** 1 słoik 40 centów, z opłatną przesyłką 65 centów.
Sok z babki zaostrzonej, przeciw nieżytowi, chrypce, kaszlowi kurczowemu i t. p. 1 flaszeczka 50 centów.
Amerykańska maść gośćcowa, 1 złr. 20 centów.
Proszek przeciw poceniu nóg, cena pudeka 50 centów, z opłatną przesyłką 75 centów.
Balsam na wole, 1 flaszeczka 40 cnt., z opłatną przesyłką 64 cnt.
Esencya życia (krople praskie) na zepsuty żołądek, złe trawienie i t. p. 1 flaszeczka 22 centy.
Angielski cudowny balsam, 1 flaszeczka 50 cnt. mała flaszeczka 12 ct.
Proszek fiakierski na kaszel itd. 1 pudełko 35 cnt., z opłatną przesyłką 60 ct.
Pomada tannochininowa **J. Pserhofera,** nalepszy środek do porostu włosów, 1 słoik 2 złr.
Plaster uniwersalny prof. Steudla, środek domowy na rany, wrzody i t. p. 1 słoik 50 cnt., z opłatną przesyłką 75 cnt.
Uniwersalna sól przeczyszczająca **A. W. Bullricha,** znakomity środek domowy na wszelkie następstwa złego trawienia. 1 paczka 1 złr.

Oprócz wymienionych wyrobów są jeszcze na składzie wszelkie w austryackich dziennikach ogłaszane krajowe i zagraniczne apteczne szczególności, nieznajdujące się zaś na składzie sprowadzone będą na żądanie punktualnie i najtaniej.

Rozsyłki pocztowe jaknajspieszniej za gotówkę, większe zamówienia także za zaliczką należytości.

Za poprzedniem wysłaniem gotówki, najlepiej przekazem pocztowym, porto znacznie tańsze niż za zaliczką. (338-3-12)

Leśniczy egzaminowany,

w sile wieku, 40 lat liczący, z kilkunastoletnią praktyką, obznajmiony we wszystkich gałęziach gospodarstwa lasowego, myśliwy zawołany, ze skromnemi wymaganiami, poszukuje posady od 1 kwietnia lub od 1 lipca 1890 r. — Bliższych wiadomości udzieli **c. k. Urząd pocztowy w Czudcu.** (498-2-2)

W. Krzysztofowicz w Krakowie, I. A-B.
poleca
wachlarze do malowania
z drzewa orzechowego, gruszkowego i jaworowego,
po cenach najprzystępniejszych.

Na żądanie uskuteczniają się wszelkie ręczne malowidła na takowych. (288-11-)

Celem rozszerzenia interesu istniejącego w Krakowie 6 lat — poszukuje się

uczciwego wspólnika

z kapitałem 5000 do 8000 złr. Życzący sobie być zatrudnionym w tym interesie, otrzyma pierwszeństwo. (497-2-3)

Zgłoszenia pod adresem: **„Przemysł i Handel“** poste restante **Kraków.**



OBWIESZCZENIE.

L. 1206. (520-2-3)

Dnia **18go marca 1890 r.** i następnych odbędzie się w mieście **Tarnowie** w Galicyi, stacyi kolejowej — **pierwszy główny jarmark na konie** — odznaczający się doborem koni poprawnej rasy.

Co do publicznej wiadomości podaje się.

Tarnów, dnia 14 lutego 1890 r.

Burmistrz.

OSTATNI WYNALAZEK
NAJDELIKATNIEJSZE
MYDŁO IXORA
ED. PINAUD
37, BOULEVARD DE STRASBOURG, 37
PARIS

Mydło Ixora nietylko się zaleca wykwintnym i trwałym zapachem ale nadto posiada szczęśliwą własność spędzania zmarszczek.

Łagodzi i bieli powłokę ciała i nadaje jéj połysk młodzieńczy. Bez przesady utrzymujemy, że mydło to nie posiada równego sobie.

(132-18-)

Firma założona 1875 r. — Odznaczona wielkim medalem wystawy w Budapeszcie 1885. — Cena na rok 1890.

ROTH LIPÓT'SCHES WEIN-EXPORT-GESCHÄFT
hurtowny handel win
I GORZELNIA KONIAKU
w Werschetz w Węgrzech.

Ceny netto za gotówkę lub za zaliczką.
Nowych kundmanów prosimy o małą zaliczkę. (89-8-)

Wysyłka koleją:

Nr. marki	Wina w beczkach od 30 litrów do 700 litrów. Ceny za hektolitr bez beczki.	Na miejs. w Werschetz złr.	c.
	Wina stołowe:		
36	1885 r. wina białe.	15	—
17	1883 „ „ „	21	—
1	1882 „ „ „	31	—
2	1881 „ „ „	36	—
7	1882 „ „ „ Bakator.	42	—
9	1883 „ „ „ Tokajskie	80	—
60	1886 r. wina czerw. z Werschetz	21	—
24	1885 „ „ „ „ „	26	—
25	1883 „ „ „ „ „	31	—
4	1882 „ „ „ „ „	48	—
5	1882 „ „ „ „ Menesch	60	—
	Słodkie wina na wety:		
29	Kloster Ausbruch czerwone	60	—
30	„ „ białe	60	—
11	Ruster „ „	100	—
12	Werschetzer „ czerwone	80	—
10	Tokajskie „ białe	136	—

Wysyłka pocztą:

Nr. marki	Baryłka zawiera około 3¾ litr., wysyłka opłatna. W cylindrze emaliowanym 50 c. drożej.	Baryłka drewniana złr.	c.
1	Białe wino z Magyarad.	2	40
60	Czerw. „ Kapellenb. (Werschetz)	2	—
4	„ „ z „	2	90
5	„ „ „ Menesch	3	60
7	Białe „ „ Bakator	2	80
9	„ „ Tokajskie samorodne	4	40
29	Czerwone Kloster Ausbruch	3	60
30	Białe „ „	3	60
10	Tokajskie białe „	6	60
14	Syrm. śliwowica b. dobra	4	40
	Koniak własnego wyrobu		
15	Koniak wyborny	6	50
80	„ blanc naturel	6	30

Ekspedycya wszystkich przesyłek pocztowych opłatna wraz z naczyniem.
Adres listowy i depesz:
ROTH EXPORT, Werschetz, Ungarn.

Młody agronom,

Polak, kawaler, liczący 26 lat, z W. Ks. Poznańskiego, poszukuje od 1 lipca b. r. odpowiedniej posady. Odpisy świadectw przejrzeć można w Administracyi „Czasu“ w Krakowie. (491-3-3)

(Przedruk nie będzie płaconym).

OBWIESZCZENIE.
Wiosenny jarmark na konie
w Krakowie.

W dniu 10 marca 1890 r. rozpocznie się w Krakowie wiosenny pięciodniowy jarmark na konie szlachetne, gospodarskie i włościańskie.

Jarmark na konie szlachetne odbywać się będzie w krytej ujeżdżalni pod Kapucynami, tudzież na placu przy tejże ujeżdżalni.

Konie znajdą pomieszczenie w stajni urządzonej w krytej ujeżdżalni pod Kapucynami przez jej dzierżawcę P. Ignacego Zangena, tudzież w stajniach prywatnych, w domach zajezdnych i hotelach.

Dnia 11 marca 1890 r. (wtorek) odbędzie się główny jarmark na konie włościańskie na targowisku „na Groblach“.

Wyjaśnień udzielać będzie Wydział III. Magistratu m. Krakowa, który również będzie przyjmował zgłoszenia i odbierał odnośne korespondencye. (419-2-2)

Magistrat stoł. król. m. Krakowa
dnia 10 lutego 1890 r.

TRAN RYBI BIAŁY
prawdziwy (155-31-)
z Bergen

z przyjemnym smakiem — dostać można w aptece „pod Gwiazdą“ w Krakowie przy ulicy Floryańskiej. Cena flaszki 40 c.

Konstanty Wiszniewski.

KTO CHCE SPROWADZIĆ **prawdziwe, dobre wilańskie naturalne wina czerwone i białe,** niechaj się uda z zaufaniem do znanej oddawna firmy

ERZHERZOGLICHE KELLEREI,
Pächter Wilhelm Schuh in Villany (Ungarn)

Rozsyłka najtańszych win stołowych, tudzież najlepszych win na wety, od 50 litrów wzwyż, w beczkach, niemniej w butelkach w dowolnej ilości.

Wina te otrzymały na 6 różnych wystawach najwyższe odznaczenia. (451-11-30)

Cenniki na żądanie.

PIWO z EKSTRAKTEM SŁODOWYM
wyrobu (295-4-)
Konstantego Wiszniewskiego
Aptekarza w Krakowie,

polecone przez Towarzystwo Lekarskie krakowskie na wniosek komisyi przemysłowej tegoż Towarzystwa, pismem z dnia 24 kwietnia 1889, L. 338.

Sposób użycia: Dorosłe osoby używać mogą w razie kaszlu, kataru płuc i żołądka oraz w razie osłabienia, po małej szklaneczce przed południem, przed wieczorem oraz idąc na spoczynek.

Cena flaszki 36 ct.

Biorącym hurtownie na sprzedaż odstępuję rabat.

Maryazelskie
Krople Żołądkowe



Marka ochronna.

znakomicie działające **na wszelkiego rodzaju choroby żoładka.**

Niezrównane przy braku apetytu, słabości żołądka, wzdęciach, kwaśnem odbijaniu, kolkach, katarach, żołądkowych, zgagach, żółtacce, obmierzłości i wymiotach, bólach głowy (jeżeli te pochodzą z żołądka), kurczach, zatwardzeniach, przeładowaniu żołądka potrawami i napojami. **Cena jednej flaszki wraz z przepisem 40 ct., podwójnej 70 cent. Główny** skład w aptece Karola Brady w Kromieryżu (Kremsier) na Morawie w [illegible]. [illegible]enie! Prawdziwe Maryacelskie krople żołądkowe bywają częstokroć fałszowane i naśladowane. W dowód prawdziwości tych kropli powinna każda flaszka być owinięta w opakowanie czerwone, zaopatrzona powyżej umieszczonym znakiem ochronym, a przy każdej flaszce znajdować się powinien przepis używania kropli z wzmianką, że drukowany jest w drukarni H. Guska w Kromieryżu (Kremsier).

Maryazelskie pigułki przeczyszczające.

Od lat wielu z najlepszym skutkiem używane przy zatwardzeniu i teraz są często naśladowane, dlatego zwracać należy uwagę na poboczną markę ochronną i podpis aptekarza K. Brady w Kromieryżu. Cena jednego pudełka 20 ct., rulony po 6 pud. 1 złr. Za poprzedniem nadesłaniem należytości kosztuje 1 rulon złr. 1.20, 2 rulony złr. 2.20, 3 rulony złr. 3.20 opłatnie.

Maryacelskie krople żołądkowe i maryacelskie pigułki przeczyszczające nie są żadnym środkiem tajemniczym. Części składowe tychże są przy każdej flaszce lub pudełku w opisie użycia wymienione.

Prawdziwe Maryacelskie krople lub pigułki są do nabycia

w KRAKOWIE u W. Redyka apt., Leona Rosnera apt., F. Gralewskiego apt., T. Krokiewicza aptek., F. Sobierajskiego apt., E. Stockmara apt., J. Trauczyńskiego apt. spadkobierców, Konst. Wiszniewskiego apt., — w ANDRYCHOWIE u A. Mironowicza apt., w BOCHNI u M. Gattego apt., — w CHRZANOWIE u A. Sporysza apt., — w DOBCZYCACH u J. Bilińskiego apt., — w KENTACH u E. Sokalskiego apt., — w LIMANOWY u H. A. Zubrzyckiego apt., — w LIPNIKU u A. Fuchsa apt., — w MYSLENICACH u W. Gumińskiego apt., — w NIEPOŁOMICACH u J. Tichy apt., — w SUCHY u K. Czernickiego aptek., — w WIELICZCE u B. Mieczyńskiego apt., — w ZAKOPANEM u Ferd. Tabeau apt., — w ŻYWCU u L. Graffa apt., J. Herdliczki apt. (167-21-)

Czcionkami Drukarni „Czasu“.

Papier z fabryki Braci Fijałkowskich w Bielsku.

Rządca Drukarni *Józef Łakociński.*